Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr. 6895. Rok XXIV.

Sobota 21. czerwca 1924.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju 250.000 Mk.
Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 300.000 mk.
Prenumerata miesięczna we Lwowie 5,500.000 Mk.
Prenumerata mies. z przes. poczt. 6,200.000 Mk.
Prenumerata miesięczna zagranicą 9,000.000 Mk.
Adres: „Wiek Nowy", Lwów, ul. Sokoła l. 4 (dom własny). — Konto poczt. Kasy Oszcz. Nr. 140.954.
Telefon Redakcji i Administracji . . Nr. 16.

Minister Zamoyski ustąpił?

P. Darowski ministrem pracy i opieki społecznej. - Wrażenie mowy generała Sikorskiego.

Sprawozdanie z meczu Lwów-Kraków.

Sprawy polskie w Radzie Ligi Narodów.

Uregulowanie sprawy kolonistów niem. w Polsce.

GENEWA. (Pat.) Wczorajsze południowe posiedzenie Rady Ligi Narodów poświęcone było sprawom polskim. Na pierwszem miejscu znajdowała się sprawa kolonistów niemieckich w Polsce. Referował przedstawiciel Brazylii Souza Dantas, Kapitan Philimore, który jeździł do Polski w tej sprawie, zaproszony został do zajęcia miejsca przy stole Rady.

Po odczytaniu raportu przewodniczący Benesz udzielił głosu ministrowi Skrzyńskiemu, który w imieniu rządu polskiego wyraża zadowolenie z zakończenia całej tej skomplikowanej sprawy w duchu równowagi i spokoju, odpowiadającym całkowicie charakterowi paktu Ligi Narodów.

Ishi i Bourgeois winszują Souza Dantasowi i ministrowi Skrzyńskiemu z powodu osiągnięcia szczęśliwych wyników rozwiązania sprawy.

Lord Palmoor zadaje szereg pytań odnoszących się do zawartej ugody kapitanowi Philimore, który w odpowiedziach swych stwierdza, że rząd polski załatwił całą sprawę w duchu największej sprawiedliwości, dając zainteresowanym kolonistom najzupełniejsze zadowolenie.

Szarańcza w okolicach Łodzi.

ŁODZ. (Pat.) Dziś w godzinach popołudniowych nad Łodzią przeleciała gęsta chmura utworzona z olbrzymiej ilości szarańczy. Według wiadomości, jakie otrzymała policja, szarańcza spadła grubą warstwą na wola kilku okolicznych wsi, pokrywając pielkie przestrzenie i niszcząc zboże.

Wybory w Stanach Zjednoczonych.

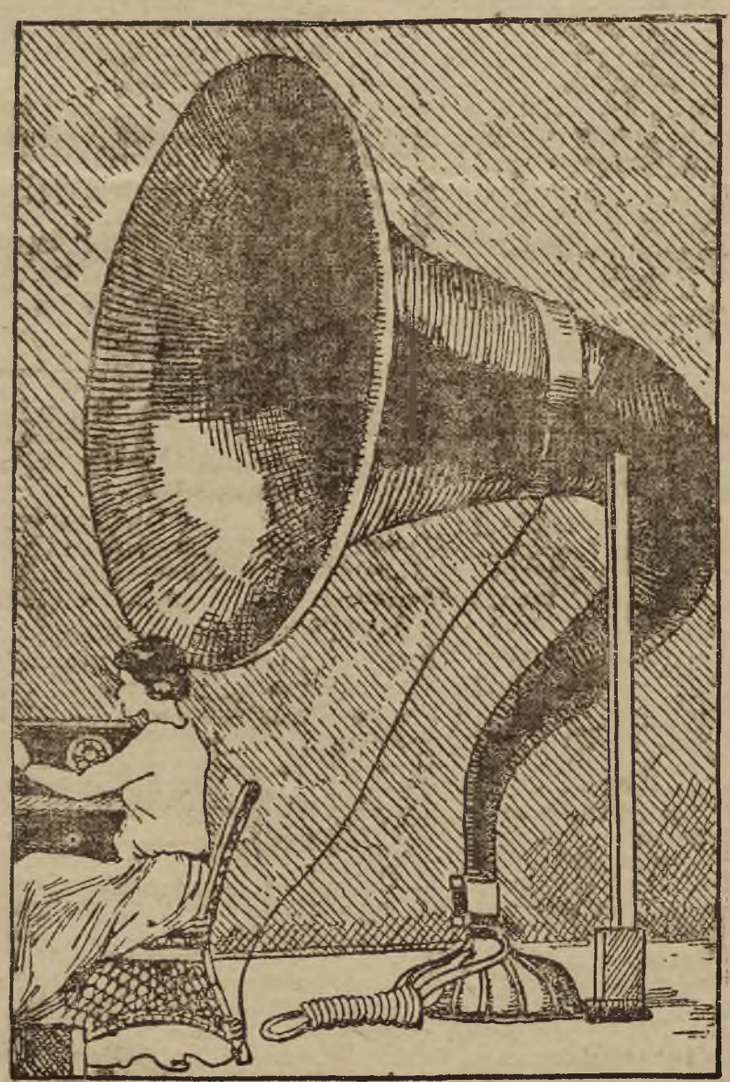

Rycina nasza przedstawia olbrzymią tubę największego na świecie nadjofonu — któ ego głos rozchodzi się na odległość 1200 metrów, Radjofon ten służy w czasie wyborów w Stanach Zjednoczonych do wygłaszania mów wyborczych kandydatom na posłów i umieszczony jest na szczycie wieży Madisonu.

Po wyborze nowego prezydenta we Francji.

Wybory we Francji pozornie tylko oznaczają sukces prawicy. Trzeba bowiem przedewszystkiem uznać fakt zasadniczy, że prawica nie postawiła swojego kandydata. Głosowała zaś na bardziej umiarkowanego kandydata lewicowego. Niewątpliwie p. Dumergue jest politykiem bardziej umiarkowanym, niż by nim był p. Painleve. ale to nie zmienia postaci rzeczy, w każdym razie jest wybitnym lewicowcem. — —

Konflikt konstytucyjny skończył się więc we Francji nie po myśli zwolenników bezwzględnej legalności. Prezydent Millerand został zmuszony do ustąpienia, albowiem nie dano mu możności utworzenia gabinetu. Żaden z polityków lewicowych nie byłby z rąk jego przyjął mandatu tworzenia rządu. W ten sposób bardzo spokojny i kulturalny usunięto jednego prezydenta, a wybrano drugiego. — Rozwiązanie Izby przecież w parlamencie a partje, które mają większość istotną, są oczywiście górą i muszą wygrać; nie uciekając się do środków gwałtownych ani do zbrodni. Można z punktu widzenia prawa państwowego mieć zastrzeżenia co do usunięcia prezydenta przed upływem okresu jego władzy, ale sposób, w jaki tego dokonano we Francji, musi się uznać za jedynie możliwy i właściwy. — — —

Na obranie tej taktyki wpłynęły motywy nieufności do prezydenta, wpłynęło jego zaangażowanie się partyjne w jednym kierunku. Oczywiście, że ta strona, przeciw której się prezydent angażował, czuła się dotknięta i nie chciała przyjąć władzy z rąk jawnego przeciwnika. Bo prezydent może zajmować stanowisko tylko w sprawach ogólno - państwowych, a nie międzypartyjnych, inaczej traci grunt pod nogami. — —

Tym gruntem jest ostatecznie Sejm, w którym nawet przy tym samym układzie sił może się dokonywać rozmaicie, a co dziś jest większością, może się jutro okazać mniejszością. Prezydent nie jest oczywiście tylko wykonawcą woli większości i wolno mu ze względów ogólno państwowych tej woli się oprzeć, ale nie może nigdy jednej strony wygrywać przeciw drugiej. — —

Wynik wyborów nie może być oczywiście dla Polski obojętny. Stosunki ułożyły się tak, że Polska nie zadzierzgnęła bliższych więzów porozumienia z lewicą francuską i że dlatego łatwiej jej w każdym razie przyjdzie porozumieć się z politykiem bardziej umiarkowanym, niż radykalnym. Wszelako byłoby błędnem stawiać kwestję ciągle jeszcze w ten sposób, jakoby tylko Polska potrzebowała Francji. Stosunki przecież układają się w ten sposób, że potrzebujemy się wzajemnie. Tendencje rusofilskie oczywiście nie wygasły we Francji. Rząd, który obecnie dochodzi we Francji do władzy, najniewątpliwiej będzie dążył do szybkiego uznania sowietów de jure, co jednak w poważnej mierze zależnem będzie także od wyniku układów londyńskich.

Być może, że gdy do układów z bolszewikami zasiędą obok entuzjasty bolszewizmu Herriota i inni politycy, przekonają się, że Herriot patrzy na bolszewię przez różowe okulary. Należy pragnąć, żeby lewica francuska wreszcie poznała prawdziwe oblicze bolszewizmu. Wtedy lewica francuska się uspokoi, tak, jak wyleczył się prędko Włosi ze swoich bolszewickich sympatji, a także i członkowie Labour Party ochłodli w swoich zachwytach dla bolszewików. Ale kto dopomoże ze strony polskiej lewicy francuskiej w trafnem agnoskowaniu sowieckiej dżungli? Nie uczyni tego chyba napewne przedstawiciel interesów cukrowników poznańskich p. Chłapowski. — —

List otwarty Awerczenki do premiera angielskiego.

CENIONY PISARZ ROSYJSKI AWERCZENKO PRZEBYWAJĄCY NA EMIGRACJI. WSPOMINA KTO TO SĄ CI CZŁONKOWIE DELEGACJI, KTÓRĄ PODEJMOWAŁ „DYPLOMATYCZNYM" OBIADEM MACDONALD. — Z PORTJERA TEATRALNEGO DYREKTOREM-KOMISARZEM. — EPIZOD W TEATRZE. — KOMENDANT SEBASTOPOLA. — EPIZOD NA DYPLOMATYCZNYM OBIEDZIE. — APOSTROFA.

(?) Ceniony pisarz rosyjski Awerczenko, który uciekł do Berlina przed bolszewikami przytacza ciekawy epizod a propos przyjęcia sowieckiej delegacji przez nowego angielskiego prezydenta ministrów, Ramsaya Macdonalda.

Było to — pisze Awerczenko — na wiosnę 1919 roku, kiedy los rzucił mnie na bruk Sebastopola. Zostałem w tem mieście, aż do przybycia bolszewików, zajmując się wiele teatrem. Codziennie obecny byłem na próbach w teatrze. I wtedy to zwrócił moją uwagę portjer teatralny, Sereszka, pijak i gluptas, cel żartów całego ensemblu.

Kiedy bolszewicy zajęli Sebastopol, tenże Sereszka został komisarzem-dyrektorem wszystkich teatrów w mieście. Murski, dyrektor głównego teatru nie jeszcze o tem nie wiedział. Ale nazajutrz zjawił się u niego w kancelarji teatralnej Sereszka i oświadczył: „Towarzyszu Murski! Od dnia dzisiejszego nie jestem już waszym służącym, lecz przełożonym. Mam nadzieję, że poprzecie moje proletarjackie artystyczne zamierzenia".

A dyrektor na to:

— Czego sobie życzycie, towarzyszu Sergeju?

— Musimy się zorganizować — odparł Sereszka.

Następnego dnia podczas przedstawienia, nowy komisarz Sereszka siedział w dyrektorskiej loży kompletnie pijany. Gdy na scenie, jak tego wymagała sytuacja sztuki, podano flaszkę wódki, Sereszka wychylił się z loży i zawołał: „Czy to oczyszczona? Jeśli tak, poślijcie mi kieliszek tej wódki".

Na scenie grał Murski. Siedzący obok loży komisarza, komendant miasta Chwapow, zwrócił się do grających aby nie przerywali przedstawienia, a Sergjusz Sereszko otrzymał lekkie napomnienie.

Łamałem sobie nad tem głowę — pisze w dalszym ciągu Awerczenko — co się stało z Sergiuszem Sereszką. Jakie stanowisko zajął on w sowieckiej Rosji; aż tu nagle odkryłem ślady jego karjery. Okazało się, że były portjer teatralny, gluptas i pijaczyna Staruszka zajmuje obecnie wysokie stanowisko polityczne; ba, że wysłano go w delegacji, która układa się z rządem angielskim. Nazywa się już teraz Sergjusz Tomski.

Podczas oficjalnego obiadu u premiera Macdonalda pokazał Sergjusz Sereszka, teraz Sergjusz Tomski właściwe oblicze. Upił się, wstał od stołu, nie czekając hasła wstawania, podszedł do jednego z lokajów i zawołał, ofiarując mu papierosa ze swego etui:

„Towarzyszu kelnerze! Poczęstujcie się moimi cygaretkami! Prawdziwe rosyjskie, a nie takie śmiecie, jak angielskie".

Zaraz potem wymiotował na perski dywan, zaścielający jadalnię u premiera.

Można sobie wyobrazić konsternację obecnych.

Drugi delegat rosyjski, były komendant Sebastopola, Chrapow, znalazł się również w taki sposób, że należy to podnieść publicznie.

„Towarzyszu Macdonald! — zawołał przy stole. — Nie piję wina! To napój burżujów! Podajcie nam napój angielskich robotników — piwo! a wtedy będziemy pili!".

Powiem otwarcie — kończy Awerczenko — że nie wstydzę się za moich ziomków Sereszkę i Chrapowa, lecz za Macdonalda.

„Towarzyszu" Macdonaldzie. czy towarzysz Sereszka pocałował żonę pana w rękę? Czy zaproponował panu abyście się zorganizowali?

Towarzyszu Macdonaldzie! Niegdyś nazywało się w Anglji: Mój dom to twierdza, której progów nie wolno przestąpić niepowołanemu. A dziś, panie Macdonald?

Komentarze zbyteczne.

Książę angielski d'Argyle pracuje jako prosty robotnik. Pobiera za to normalną płacę.

(b) W Londynie mówią obecnie szeroko w sferach arystokratycznych i robotniczych o księciu d'Argyle, który pracuje w swoich własnych dobrach jako prosty robotnik w bluzie robotniczej i pobiera normalną płacę. Książę chce się przyczynić do wzniesienia strażnicy, w której ma być umieszczony dzwon alarm. Naturalnie, że wśród robotników stał się książę odrazu ogromnie popularny.

Ciekawe zrzeszenie.

(?) Hasło socjalistyczne łączności społecznej podnieśli ostatnio wiedeńscy grafolodzy i wróżbiarze, łącząc się w Związek zawodowy, pod „prezydenturą" znanego grafologa Ralpha Andersena, który właśnie przygotowuje się do doktoratu i zajmuje się bardzo żywo okkultyzmem. Zebranie grafologów i wróżbiarek, wróżących z kart, oraz astrologów, wróżących z gwiazd, uchwaliło opłacać wkładkę miesięczną członka w kwocie 50.000 kor.

„Znakomitości" grafologiczne, jak Rafael Schermann i astrolog Gartenberg, nie jawili się. Jedyny na zebraniu z grupy matadorów Ralph Andersen otrzymał też tytuł prezesa nowo ukonstytuowanego stowarzyszenia z wdzięczności za to, że przybył i przemawiał gorąco za zrzeszeniem się.

W przemowie swojej, dziękując za wybór, oświadczył Ralph Andersen, że będzie nie tylko dekoratywnym prezesem, lecz obiecuje pracować dla towarzyszy zrzeszonych bardzo intenzywnie.

Z nad modrego Dunaju.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego")

OCHRONA WŁASNOŚCI AUTORSKIEJ. — MONETY METALOWE. — KURSA RATOWANIA TONĄCYCH.

Wiedeń, w czerwcu.

Na odbytem onegdaj walnem zgromadzeniu związku autorów i kompozytorów austrjackich zastanawiano się nad kwestją przedłużenia terminu własności autorskiej z lat 30-tu na 50, a to celem przyjścia z pomocą materjalną rodzinom autorów, znajdującym się prawie zawsze w ciężkich kłopotach pieniężnych. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że z dzieł Wagnera, wyłączonych w 50 lat po jego śmierci z opieki autorskiej korzystają w znacznej mierze dyrekcje teatrów, zwolnione z płacenia tantjemy, podczas gdy rodzina wielkiego kompozytora żyje dziś aj w najskrajniejszej nędzy.

A kiedy we Francji trwa opieka autorska lat 50, we Włoszech i Hiszpanji nawet 80, kończą się wszelkie prawa autorskie w Austrji już w 30 lat po śmierci autora, wzbogacając jedynie spekulantów teatralnych, ciągnących wielkie zyski przy małych częstokroć wydatkach.

To też związek austrjackich autorów i kompozytorów postanowił przeforsować wszelkiemi siłami ustawę, na mocy której wszelkie prawa własności autorskiej w Austrji chronione by być miały przez lat 50.

Małą sensację miał wczoraj Wiedeń, kiedy w obiegu ukazały się poraz pierwszy — monety metalowe. Na widok brzęczących i błyszczących krążków, podobnych do dawnych guldenów austr. (szyling, wartości 10.000 K, papierowych, o średnicy 26 mm. wadze 7 gr., 5.6 srebra, mieszanina srebra i miedzi) zabiły głośniej serca nieprzyzwyczajonych zgoła do tej innowacji mieszkańców, którzy czemprędzej zaczęli je ukrywać w siennika i pończochy, jakoże metal, to zawsze metal, a papier...

Szylingi owe ukazały się w miłem towarzystwie monet 1000 koronowych (mieszanina niklu i miedzi waga 4.5 gr., średnica 22 mm.), oraz 200 koronowych (z bronzu), wielkości dawnego centa, tudzież 100 koronowych, wielkości halerza (również z bronzu). Ludziska kupują więc na gwałt pugilaresy które się staną wkrótce atrakcją sezonu.

Większą atoli atrakcją cieszą się obecnie kursa ratowania tonących, urządzane przez sportowców tutejszych celem niesienia pierwszej pomocy nieszczęśliwcom, których los srogi pędzi na samo dno modrego Dunaju, gdzie podobno nie bardzo jest wesoło.

Kursa te, prowadzone przez fachowców, a cieszące się liczną frekwencją, dają możność szybkiego wyuczenia się sztuki pływania i ratowania tonących, których liczba wzrasta codziennie w związku z nastaniem sezonu letniego.

M. Lisowski.

Dramatyczne sceny podczas rozbicia parowca franc. między Brest a Onessant.

WSZYSCY URATOWANI.

(b) Parowiec „Ile d'Onessant", pełniący regularną służbę między portem Conquet a wyspami Molene i Onessant, natknął się w przystani Lampaul na skałę podwodną. Woda zalała natychmiast spód okrętu, który przewrócił się na bok.

Wiadomość ta wywołała w Brest ogromne przerażenie. Parowiec miał na pokładzie kilkadziesiąt osób. Prócz tego wiózł dzikie zwierzęta i różne towary. Depesze donosiły, że niema zabitych. Tłumy wyczekiwały na wybrzeżu w Brest nowin aż do wieczora.

Dopiero w nocy przybyli do Brest rozbitkowie z parowca na wysłanym na pomoc parowcu „Eugene Patron". Dowiedziano się wszystkich szczegółów katastrofy.

Parowiec „Ile d'Onessant" wyruszył w piękny dzień z Brest w kierunku Onessant gdy około godziny 11 pasażerowie uczuli gwałtowne wstrząśnienie. Bok okrętu rozdarł się na skale podwodnej oznaczonej na karcie.

Wyspa Onessant była niedaleko, więc pasażerowie nie tracili zimnej krwi. Kapitan kazał puścić parowiec pełną parą aby dopłynąć do Lampaul.

Tymczasem woda zalała spód okrętu. Dotarła wkrótce do pieców i statek począł tonąć. Należało wyzbyć się nadziei dotarcia do Lampaul.

Natychmiast spuszczono na morze cztery łodzie. Pasażerowie rzucili się do nich. Kobiety jęczały i płakały. Jakiś starzec wpadł do morza. Uratował go jakiś młodzieniec. Położenie pasażerów było bardzo krytyczne z powodu niepogody, ale nadpłynął parowiec Eugene Patron, a równocześnie przybyli na łodziach rybacy.

Tymczasem okręt tonął coraz bardziej. Na pokładzie pozostał tylko kapitan Nizon. Nagle parowiec pochylił się i dziobem zanurzył się w wodę. Już myślano, że dowódca utonął, gdy nagle wynurzył się on z wody i dołynął do łodzi z swoimi marynarzami.

Wkrótce potem wszyscy pasażerowie zostali przewiezieni do przystani w Lampaul, gdzie przywitała ich zgromadzona ludność.

LESŁAW J. SŁOBODA.

Rozstanie.

Z pamiętnika porucznika)

Poświęcam p. Stefie Sadłowskiej

(Dokończenie).

Miałem ją całą, tuliła się do mnie, ale czy oddała mi się, nie wiem i tu w lasach poleskich analizuję ten nasz stosunek. Czym ją naprawdę posiadał kiedykolwiek? Czy może tylko była ona złudą i obłąkaniem mej zbolałej duszy? Siedzę w chacie polskiej. Żołnierze przechodzą koło mojej chaty, zmieniają się posterunki, patrzę na to wszystko i wydaję rozkazy, a'em daleko od tego wszystkiego. W lesie ptaki śpiewają o miłości, a dusza moja rozmiłowana, rozszalała krzyczy strasznym jękiem bólu, — już jej nie ma. Sosny szumią smętek ziemi i śpiewają nastrój samotności wśród ludzi. Trzymam browning w ręku, repetuję machinalnie. — Żołnierz wchodzi: — panie poruczniku proszę do telefonu.

Otrzymuję rozkazy, ale słowa rozkazów zagłusza jej ostatni, palący pocałunek.

Kto ona, nie wiem, kochanka niewinna, dziewka publiczna, rozpusta, melancholja? Nie wiem i nie będę wiedział. Noc późna, siedzę przy otwartem oknie i patrzę na księżyc i na tonący w poświacie księżycowej las. Drogą piaszczystą jedzie wózek Poleszczuka, stójka, może to od niej przyszedł list?

— Ordynans, pójdźcie do gminy, zobaczcie, czy nie ma listu dla mnie?

Ordynans wyszedł, niecierpliwie czekam, kiedy wróci, komary tną mię bez miłosierdzia, palę nerwowo papierosa za papierosem. Wraca wreszcie ordynans.

— Jest list?

— Nie, panie porucznika.

— Psiakrew! — wyrywa mi się.

— Ordynans, nalejcie mi wódki, do szklanki.

Ordynans nalewa, ja wypijam.

— Ordynans, jeszcze raz nalać.

Ordynans patrzy niespokojnie na mnie.

— Iwan, zostawcie mnie samego.

Rzuciłem się na łóżko — i zda mi się, że ona tu wejdzie. Ktoś puka.

— To ty? Jesteś?

— Jestem, przyszłam do ciebie, bo niespokojna o ciebie byłam. — Jur, jak twoje skronie palą. Jur, tyś chory, podam ci moje wilgotne usta, one ochłodzą twą gorączkę. Całuj, całuj, pij rozkosz mych ust. Ha! ha! Czy tak Carmen całowała? Ha! ha! Jur — Patrz, on, ten znienawidzony przez ciebie, ten stary paskarz całuje moje usta, ja mu się sprzedałam, bo ty, idealisto, nie miałeś nawet za co kupić mi pantofelków! Tak, ja jemu się sprzedałam, a temu młodemu chłopcu zadarmo się oddam. Ha! ha! Prawda, że ty mnie kochasz, patrz, piję rozkosz z jego ust. — No, przypatrz się dobrze.

Strzeliłem z browninga w kierunku niej.

Ordynans wpadł zaniepokojony.

— Kto tu był, Iwan?

— Tu niema nikogo i nikt nie był.

Tak, to prawda, to tylko ja mą senną zjawę chciałem zabić.

Dziś czuwam na granicy — w obliczu wroga, ale myślę o niej; o jej cudnych, tajemniczych oczach, oczach Grzechu, oczach dziecięcych.

Tajemnicza puszcza, chodzę po niej, obserwuję olbrzymie mrowiska mrówek leśnych, ruchy zwinne jaszczurek, słucham śpiewu ptaków, ale myśl moja obłąkańczo krąży tylko koło niej i pracuje tylko w tym kierunku, że jej już niema. Czy zobaczę ją, czy dotkną się jej palące, krwawe wargi moich spragnionych ust i dadzą ukojenie, i dadzą zapomnienie tę sknocie mej duszy.

Sosny nad jeziorem szumią odwieczne sagi. — Czy to może ona śpiewa pieśń szału, namiętności, tęsknoty bezbrzeżnej? Czy to może moja dusza szaleje, wyje rozpaczą i płacze tęsknotą nieukojoną? — Nie wiem.

Rzucam się na brzeg jeziora, na ciepłą ziemię iglastą i wpatruję się w słońce. Dobrze mi, nie pomnę nic, ale oto znowu myśl natrętna, jak komar brzęczy — czyś zapomniał jej radosny śmiech?

. . . . . .

Niepogoda, deszcz siępie, typowa poleska pogoda, z chaty nie wyjść, gdzieś psy wyją, — na dworze pochmurnie, ktoś puka.

— Proszę wejść.

Wchodzi baba białoruska, żona woźnego z kancelarji gminnej.

Tajemnica Lasku Bulońskiego.

TRUP MĘŻCZYZNY ZAWINIĘTY W GRUBE PŁÓTNO. — CZŁOWIEK ZABITY UDERZENIAMI NARZĘDZIA OGŁUSZAJĄCEGO.

(b) Onegdaj znaleziono w Lasku Bulońskim w Paryżu tajemniczego trupa, zawiniętego w grube płótno. Nazwisko zabitego nieznane. Trupa przewieziono prawdopodobnie w dorożce w nocy. — Zwłoki owinięte były w czarne, grube płótno, zupełnie nowe. Po rozwinięciu płótna przez władze policyjne ukazał się oczom obecnych ciekawy widok: zwłoki skręcone były we dwoje i silnie owinięte sznurami. Sznurek przytwierdzał głowę trupa do jego nóg. Nieznanego mężczyznę zabito tępem narzędziem, ponieważ czaszka jest załamana. Zabity jest mężczyzną starszym, około pięćdziesięcioletnim, średniej tuszy, szatynem, z wąsami.

Prócz trupa znaleziono w pobliżu przy drodze kamizelkę i marynarkę, zbroczone krwią. Należą one do ofiary mordu.

Z zewnętrznych odznak i z powierzchowności można wnioskować, że zabity jest jakimś rękodzielnikiem albo robotnikiem.

Badania lekarskie wykazały, że morderstwa dokonano przed dwoma tygodniami, ponieważ ciało zbitego znajduje się w stanie rozkładu. Zwłoki musiały leżeć przez pewien czas w jakiejś wilgotnej jamie, potem przewieziono je do Lasku Bulońskiego. W ubraniu zabitego nie znaleziono żadnych papierów. Jedynie na koszuli znaleziono znaki B. C. Prócz tego znaleziono kilka innych znaków na bieliźnie zabitego.

Policja paryska usiłuje tą drogą stwierdzić dentyczność zabitego. Morderstwo wywołało w Paryżu ogromną sensację i z zaciekawieniem oczekują ogólnie wyniku śledztwa w tej zagadkowej sprawie.

Hrabina angielska zaatakowana przez śmiertelnie ranionego byka.

Uratował ją celny strzał w chwili gdy padała ofiarą zwierzęcia.

(b) Hrabia d'Athlone, gubernator Afryki południowej i jego żona księżniczka Alicja d'Albany urządzali polowanie na byki w Transwalu.

Ujrzawszy byka na odległość strzału, hrabia strzelił i ranił go śmiertelnie. Ranione zwierzę zwróciło się przeciw atakującym i zanim się ktoś mógł spostrzedz, dotarł do księżniczki d'Albany, która starała się ukryć za młodemi drzewkami. Byk ruszył za nią, a hrabia, spostrzegłszy niebezpieczeństwo, począł zasypywać zwierzę kulami, aż padło w chwili, gdy miało zadać hrabinie śmiertelny cios.

Hrabia d'Athlone jest młodszym bratem królowej angielskiej Mary, a żona jego jest siostrzenicą króla Jerzego V.

„Masowy" morderca Scheibner i jego drastyczny koniec.

(?) Gazety berlińskie donoszą pod datą 16-go czerwca: W więzieniu w Głogowie (na Śląsku) powiesił się osławiony morderca Edward Scheibner, który odsiadywał tam więzienie śledcze. Nie czekał na rozprawę i sam pozbawił się życia.

Był to typ degenerata. Zbrodniarz ten opętany szałem zbrodniczym, szedł mordować ludzi, jak kto idzie na polowanie zajęcy.

Przed dwoma laty zniknął nagle Scheibner z Berlina, gdzie mieszkał wraz z żoną i jej jedenastoletnim synem z pierwszego małżeństwa. Był robotnikiem fabrycznym i niewiadomo jakie opętało go licho, że odtąd żył w kryjówkach leśnych, prowadząc egzystencję tropionego zwierza.

Najpotworniejszym jego czynem to zamordowanie młynarza Kohlera i tegoż żony w Dittersbachu. W kilka dni po tem morderstwie zabił podczas włamania do mieszkania bogatych rentierów, służącą tych państwa. Następnie napadł na jakiegoś woźnicę, którego obrabował i zamordował. Prócz tego akt oskarżenia zarzucał mu jeszcze zabójstwo, popełnione na oberżyście w miejscowości Queitsch i zamordowanie małżonków Königsheim w miejscowości Kaiser Görlitz. Scheibner do ostatniej chwili wypierał się zarzucanych mu zbrodni.

Z Rady miejskiej.

Drogocenny dar 4 kartonów z cyklu „Wojna" A. Grottgera. — Dyskusja budżeowa.

(!!) Posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 18 bm. przewodniczył prezydent m. Józef Neumann.

W myśl wniosku r. m. dr. Wereszczyńskiego dokonano uzupełniającego wyboru do Wydziału m. Kasy Oszczędności. Wybrani zostali: dr. Ernest Adam, dyrektor Bolesław Lewicki, radca Edmund Philipp i dr. Zdzisław Próchnicki.

Następnie r. m. Druxlerówna odczytała akt darowizny 4 kartonów Grottgera z cyklu „Wojna", ofiarowanych lwowskiej Galerji Narodowej przez dra Sanisława hr. Badeniego, sen. Zygmunta Lewakowskiego, Bank przemysłowy i Spółkę akcyjną dla gazów ziemnych. 7 kartonów z tego cyklu otrzymała Galerja Nar. w latach 1919—23 jako stały depozyt od Min. Ośw. — 4 dalsze kartony, które znajdowały się w posiadaniu wnuczki ces. Franciszka Józefa, ks. Windischgraetz, za inicjatywą b. min. Twardowskiego odkupili wyżej wymieni ofiarodawcy, kompletując swoim darem ten cenny cykl. Rada miejska wyraziła przez aklamację podziękowanie ofiarodawcom za ten wspaniały dar.

Z porządku dziennego r. m. Felsztyn referował sprawę budżetu na r. 1924.

Budżet przewiduje za r. 1924 rozchody zwyczajne w sumie 385:850.535.166 mp. zamyka się niedoborem w kwocie 4;892,702.834 czyli zaledwie 1.3/4 procent przewidywanych rozchodów, a z doliczeniem rozchodów nadzw. i preliminowanych na mp. 3;508.000.000. — co czyni razem mp. 8;400.702.834, niespełna 2.1/4 procent przewidzianych rozchodów.

Referent wyraża zdanie, że preliminarz ten jest ostatnim preliminarzem zamykającym się niedoborem. Wszystko za tem przemawia, że pożyczki na bieżące wydatki gmina w r. 1924 zaciągnąć nie będzie miała potrzeby.

Rok 1924 zapowiada się też jako rok dokonanej sanacji finansów miasta. — Dochody gminy w pierwszych czterech miesiącach b. r. wcale pokaźnie przewyższają rozchody gminy, tak, że gmina będzie jeszcze mogła w r. 1924 przystąpić do naprawy zniszczonych w czasie wojny dróg, bruków i plantacji, do dalszej budowy kanałów, do rozszerzenia wodociągów i do dalszych inwestycji z nadwyżek własnych dochodów, bez uciekanie się do zaciągania długoterminowej pożyczki amortyzacyjnej.

W dyskusji r. m. dr. Dwernicki wskazał na potrzebę wczesnego przedkładania budżetu oraz na potrzebę reformy gospodarki miejskiej i przedłożył następujące rezolucje:

Wzywa się Magistrat, aby najdalej do października br. przedłożył komisji budżetowej preliminarz budżetu na r. 1925, tak, ażeby ten budżet został najpóźniej z początkiem grudnia br. przedłożony Radzie miejskiej.

Wzywa się prezydjum, aby opracowało i przedłożyło Radzie miejskiej, wraz z budżetem

---

— Panie poruczniku, dla pana jest pismo w kancelarji.

List pewnie od niej, uspokoję więc swą tęsknotę i obawę.

Poszedłem sam, nie, leciałem raczej, — chcąc i obawiając się odebrać list.

Były rozkazy, depesze, list mego przyjaciela Halmarego, — ale listu od niej nie było.

I znów straszne godziny oczekiwania kałamaszki z duhą i posłańca ze stacji, oddalonej przydzielesi kilka kilometrów.

. . . . . .

Żołnierze śmieją się radośnie, idąc z młodyciami i dziewczętami; idę smętny koło cerkwi i mówię jakieś dziwne słowa, może to słowa modlitwy, modlitwy bez słów, modlitwy oragnienia mojej chorej duszy?

Posterunki policyjne się snują. — Pogranicze. — Tam bolszewicy, a tu my. A tam, daleko na północy, ona. Czy spotkam ją jeszcze na drodze życia, czy zobaczę harmonijny łuk młodego, miłośnie wygiętego jej ciała?

Brylant na jej ręce się palił w słońcu w chwili odejścia. Krople rosy odbijają w lesie promienie słońca, w każdej kropli widzę jej brylant, jej cudowny brylant.

Wieczór. Chłopi białoruscy śpiewają swe smętne, monotonne pieśni, powtarza się melodja, jak ziarna w różańcu. Nędza, ból, głód ziemi — w tej pieśni. Maluje ona stan mej duszy, którą żre nędza, ból samotności i głód jej ust.

Oczy bezsenne, oczy me oczekujące zamykają się na chwilę i widzę cudowny, jasny gród śród jasnych wód, widzę czarne kanały, po których płynę z nią gondolą — na Piazzę San Marco, czy może w krainy pozaświatowe? Otwieram oczy, na jeziorze czarnem płynie jakaś łódź, może to już Charon płynie i niesie mi wyzwolenie. Witaj mi stary wioślarzu i prowadź mnie przez czarne fale Styxu, bo oto straszna choroba tęsknoty zwala mię już z nóg i sam śród ludzi, oparcia nie mam o nikogo.

Wioślarzu płyń, niech szybciej uderzają twe wiosła, o starcze!

Usiadłem na brzegu wpatrzony w czarną, przerażającą jezioro dal, otoczoną odwiecznym dziewiczym lasem i w płynącą łódź.

na r. 1925 wnioski co do wprowadzenia reformy administracji gminnej w kierunku oszczędności i zmodernizowania sposobu urzędowania.

Drugi mowca senator Thullie domagał się wyłonienia specjalnej komisji, jak to miało miejsce w r. 1919, dla obrony polskości kresów, zwłaszcza teraz, gdy rząd centralny przystępuje do uregulowaniu stosunków wewnętrzno - politycznych na terenach o ludności mieszanej. Dalej uważa, że prezydjum nic nie czyni dla wzmożenia ruchu budowlanego, należy zmienić rozwielmożniony w magistracie system biurokratyczny. Podatki są zbyt wysokie, przy płaceniu podatków czyni się trudności. Zarzuca referentowi zamilczenie o długach, teatry nie spełniają swego zadania a co już jest szczytem cynizmu i ironji to fakt, że biedny pobiera 250 tysięcy (!!) mk. miesięcznie.

Trzeci mowca r. m. Szafrański potępia wyzysk M. Kasy Oszczędności, która sama dostając kredyt na 5 proc., pobiera rocznie 120 proc. (!), domaga się skreślenia pozycji dotacji dla 2 wiceprezydentów. W końcu uważa mowca, że jest za dużo departamentów w Magistracie.

R. m. Szczyrek uważa dyskusję za bezcelową, gdyż cyfry są nierealne, podkreślając niewłaściwość postępowania prezydjum, które z takim budżetem przed Radę wystąpiło. Mówca uważał za potrzebne, by wreszcie prezydjum wystąpiło już z projektem Wielkiego Lwowa, by wreszcie gmina poszła za wskazówkami min. skarbu i pomyślała o zniesieniu akcyzy m. zastępując ją innemi środkami dochodowemi. Porusza dalej brak hygienicznych urządzeń w wielu instytucjach, potrzebę budowy baraków dla eksmitowanych; krytykuje ostro funkcjonowanie miejskich zakładów gospodarczych, którym brak fachowych kierowników, by stały się prawdziwym regulatorem cen na tut. rynku. Dochodów przeznaczonych na opiekę społeczną nie używa się na cele właściwe i co ciekawe dotąd nie wiadomo wiele właściwie wpływa pieniędzy na ten cel.

R. m. Soupper podnosi, że ludność ponosi wielkie ofiary, a brak jej tego, co potrzeba do życia codziennego. Nie ma mieszkań, bruków, dróg wody, czystości. Gnębi ją też wielka drożyzna, którą należy energicznie zwalczać. Omawiając następnie stan zakładów miejskich, zauważył, że wymagają one naprawy i poprawy. Szeregiem rezolucji r. m. Soupper zakończył swoje przemówienie.

Z powodu spóźnionej pory przerwano o godz. 10 wieczorem dyskusję budżetową.

Z SEJMU.

Mowa min. Sikorskiego na plenum Sejmu.

Warszawa. (Pat.). Na przed południowem posiedzeniu Sejmu ukończono dyskusję nad budżetem min. spraw wojskowych. Zabrał głos minister spraw wojskowych generał Sikorski. — — —

Minister stwierdził przedewszystkiem identyczność poglądów Rządu i Sejmu na sprawy obrony narodu i państwa, która ujawniła się przedewszystkiem w przyjęciu niemal wszystkich cyfr, proponowanych przez ministerstwo spraw wojskowych, a nawet w podniesieniu budżetu wojskowego przez komisję budżetową. —

Budżet był układany w tem założeniu, iż fundusze oddane do dyspozycji wojska w roku ubiegłym, będą w całości zrealizowane, tymczasem faktycznie zrealizowano tylko 45 procent. — —

Akcja oszczędnościowa doprowadziła do 80 mil. zł. Zredukowano 2463 oficerów, podwyższono natomiast ilość podof. o 88.738.

Co się tyczy redukcji oficerów, to faktycznie jesteśmy poniżej etatu nawet zredukowanego oficerów we wszystkich rodzajach broni.

Jeżeli chodzi o stosunek budżetu wojskowego do całego budżetu, to prostuje minister twierdzenie, że wynosi on 43 procent i dowodzi, że w rzeczywistości wynosi ta cyfra 23.4 procent. — — —

Minister przystąpił do reorganizacji ministerstwa, co da poważną redukcję osobową. Nastąpiła również zasadnicza reorganizacja w dziedzinie szefostw armji. Przeprowadzono także reorganizację dowództw korpuśnych, zniesiono rejony sanitarne i komendy uzup. kom. Reorganizację sądownictwa rozpoczęto od oddzielenia czynnika administracji od naczelnej prokuratorji wojskowej.

Dalej zatrzymuje się minister nad sprawą budownictwa wojskowego, poczem omawia zagadnienia z zakresu przemysłu wojennego.

Lotnictwo nasze jest dalekie od ideału i obejmując ministerstwo postawiłem sobie za zadanie ulepszenia w tym kierunku, jakoteż w dziedzinie broni chemicznej. Wogóle administracja wojskowa dąży do bezpośredniego kontaktu z producentami. —

Co do osadnictwa wojskowego stwierdził, że przedstawia się ono u nas w cyfrach w województwie wołyńskiem 52.000 ha, w nowogrodzkiem 57.000 ha, w poleskim — 30.000 ha. 35 procent ziemi przeznaczonej na osadnictwa należało do właścicieli polskich. Pozostałych 65 procent odebrano Rosjanom, którzy doszli do ziemi tej w sposób przypadkowy nie mając nic wspólnego z państwowością. — — —

Wkońcu swego przemówienia odpiera p. minister kategorycznie zarzut imperjalizmu i militaryzmu Polski. —

W głosowaniu przyjęto wniosek p. Kościałkowskiego o wstawienie kredytu na przyznanie oficerom i podoficerom garnizonu w Rembertowie dodatku stołecznego.

Dyskusja nad budżetem Min. spraw wewn.

Po przerwie przystąpiono do budżetu Min. spraw wewn. Przemawiali min. Huebner i p. Rusinek. Z przemówień ich wynika, że budżet ministerstwa ułożony jest pod hasłem największej oszczędności. Wydatki ministerstwa preliminowano na 121,676.344, dochody na 4,871.452 zł.

Ministerstwo zredukowało o 20% swoich urzędników i poczyniło wiele oszczędności w wydatkach na potrzeby życiowe.

W dyskusji p. Grünbaum domaga się wykonania traktatu wersalskiego. P. Bogusławski żąda należytego traktowania włościan w urzędach. P. Jaremicz (klub białoruski) uskarża się na ucisk ludności białoruskiej, głosować będzie przeciw budżetowi ministerstwa.

Po przemówieniu p. Kozłowskiego posiedzenie zamknięto. Następne 20. b. m.

Senzacyjny proces o zajścia Pielgrzymkowe w Krakowie.

Piąty dzień rozprawy.

(Telefonem od specjalnie wysłanego do Krakowa sprawozdawcy „Wieku Nowego").

Przybycie jeszcze jednego zastępcy poszkodowanych. — Zeznania świadków śmierci ś. p. rotm. Bochenka. — „Policyjna" rodzina — „Elegancki" pan. — Mózg naszej otoczki. — Tragedja Sienia. — Rotm. Bochenka zamordowano skrycie i śpiesznie. — Świadek, który patrzy ustawicznie na zegarek. — „Spieszy i to bardzo". — Co głuchy nie dosłyszy — to wymyśli, czyli przesłuchanie świadka. — Woźny trąbi mu do ucha. — Usprawiedliwienie niestawiennictwa sędziego przysięgłego. — Był na „wonie" i strzelał, ale wszyscy uważają go za „zbzikowanego". — Ściąganie dwóch świadków za fałszywe zeznania. — Czy mógł widzieć?

(§) Po otwarciu rozprawy, zgłosił swe przybycie adwokat Dobrzański z Warszawy, jako zastępca strony poszkodowanej. Przy rozprawie zasiada więc obecnie czterech zastępców poszkodowanych, a to: adw. Dobrzański, Zagórowski, Zakrzewski i chwilowo nieobecny adw. Szurlej.

Następnie przewodniczący przystąpił do przesłuchania dalszych, na ów dzień rozprawy, zawezwanych świadków.

Św. Marja Jaśkowska,

żona oskarżonego zeznaje, że w krytycznym dniu mąż jej wyszedł około godziny 10-tej przed poł. z domu i po 20 minutach nieobecności powrócił. Zresztą przez cały dzień nigdzie się z domu nie wydalał.

Po niej zeznawała

św. Zofja Uiberska.

Zaprzysiężona podaje, że stała na balkonie przy ul. Garbarskiej i stąd obserwowała zajścia. Widziała szarżujących ułanów pod dowództwem śp. rotmistrza Bochenka, który jechał tuż przed szwadronem. Wtedy ukryci za parkanem i murem bojowcy, poczęli gęsto strzelać. Pierwszy

runął z konia śp. rotm. Bochenek,

a przestraszony wierzchowiec pomknął w ul. Basztową. Wtedy do nieżywego już rotmistrza zbliżyli się jacyś cywilni ludzie i zanieśli zwłoki pod mur hotelu krakowskiego. Do jakiegoś uciekającego ułana przystąpił oskarżony Zajdowski. Po chwili w jego ręku zobaczy

ła karabin, stwierdzić stanowczo, czy Zajd. odebrał ten karabin ułanowi, czy też otrzymał od któregoś z obok stojących osobników, nie może. Nie wie jednak, czy skutkiem tych strzałów odniósł ranę jaki policjant.

Następnie zeznawał

Św. Kazimierz Zajdowski,

przodownik policji państw., brat oskarżonego. Zaprzysiężony podaje, że

cała jego rodzina jest „policyjna".

W dniu 6. listopada, świadek pełnił służbę przy telefonie w gazowni. Około godz. 12-tej, dokładnie czasu nie może podać, poszedł do domu swych rodziców na herbatę i bawił tam dość krótko. W tym czasie „oskarżony o rewolucję Zajdowski" był w domu.

Św. Zofja Wielgusowa,

zeznaje w sprawie osk. Zajdowskiego. Po złożeniu przysięgi podaje, że przypatrywała się zajściom z okna parterowego przy ul. Garbarskiej. Przed szarżą ułanów z śp. Bochenkiem na czele zauważyła, że policja kazała zamykać okna i odokien się cofać. Te zarządzenia policji

zwróciły uwagę uzbrojonych osobników,

którzy poczęli przygotowywać się na przyjęcie ułanów. Jakiś młody,

„elegancki" pan,

kulejący na nogę (możliwe, że ranny) chwycił za karabin i począł strzelać z bramy domu do cofającej się policji, a obok stojący bosy obdartus podawał mu naboje. Wszystko to działo się nader szybko i zanim nadjechali ułani.

Dopiero po pewnym czasie zorjentowała się szarżujących ułanów ulicą Garbarską. W tej chwili padł strzał i

roztrzaskał Bochenkowi głowę.

Koń Boch. uciekł, a wszystkie inne konie wraz z jeźdźcami

wywróciły się wskutek paniki.

Wtedy do Boch. przyszło kilku robotników i zabrali jego zwłoki z gościńca na trotuar.

Przew.: Cóż pani więcej zaobserwowała?

Św.: Potem zabrali dokądś trupa śp. Bochenka; ja wychodząc o godz. 4-tej popołudniu na ulicę,

znalazłam mózg jego

na trotuarze i posunęłam patykiem pod drzewo aby ludzie nie deptali.

Wieczorem tegoż dnia spotkała na uł. Garbarskiej osk. Pisarskiego. Ponieważ ten nosił opaskę czerwoną na ramieniu, ludzie prosili go, aby kazał — — —

zastrzelić zranionego konia.

Pisarski odmówił temu żądaniu, wyjaśniając, że już „dość ofiar".

W dalszym ciągu świadek potwierdza, że widziała oskarżonego Zajdowskiego z karabinem koło hotelu Krakowskiego. Nie może jednak podać, czy widziała go przed, czy po śmierci śp. Bochenka, w każdym razie zeznaje, że podczas strzelaniny do ułanów Zajdowskiego nie było. — —

Dr. Zakrz.: A czy jadący ułani mieli karabiny lub lance wymierzone przed siebie?

Św.: Nie, ułani mieli karabiny na plecach, zaś lance były zwrócone ku górze, — nikomu więc nie zagrażali ani żadnej krzywdy nie mogli wyrządzić. Strzelanina ucichła wtedy, nagle padł jeden strzał, od którego zginął rotmistrz Bochenek. — —

Dr. Zakrz.: Więc strzał do śp. Bochenka padł z ukrycia. — —

W KOPERNIKU I MARYSIENCE. Senzacyjny dramat w 6 wielkich aktach pod tyt
ŻYCIE - SNEM a ŚWIAT - TEATREM
W ROLI BOHATERKI UROCZA ARTYSTKA DRAMATYCZNA „CHARETTE SABBATELLI". 2101

— Adw. Dobrzański: Po zastrzeleniu ś. p. Bochenka wszystkie konie oddziału ułanów padły na ziemię wraz z jeźdźcami. Zapewne było to na asfalcie. — —

Przew.: Na ul. Garbarskiej nigdy asfaltu nie było. — — —

Następnie zeznawała

Świadek Joanna Zajdowska,

matka oskarżonego, potwierdzając, że przyjechał on w piątek do swej żony, która przebywała w Tenczynku. Z Tenczynka powrócił we wtorek, 6 listopada o godzinie 9 rano. — Ponieważ obawiał się o całość sklepu, który już dwukrotnie okradziono, na prośbę świadka poszedł o godzinie 10 z ulicy Brackiej na ul. Garbarską do sklepu. — —

Przew.: Dziwna rzecz, że pani tak dokładnie czas pamięta. — —

Dr. Lustgarten: Świadkowie obciążający także podają dokładnie czas i dotąd nie spotkali się z uwagą p. przewodniczącego, że to jest dziwne. — — —

Sędzia przys. dr. Libań.: Jest pewna mała sprzeczność między zeznaniami pani, a syna Kazimierza. Może zegarek pani śpieszy.

Św.: Tak jest, śpieszy i to bardzo. — (Wesołość). — —

Z kolei przesłuchano —

świadka Stanisława Zajdowskiego,

brata oskarżonego Piotra Z. — Świadek zeznaje podobnie jak Joanna Zajdowska.

Przysięgły dr. Liban: A może zegarek świadka śpieszy? — —

Św.: Tak — trochę śpieszy. (Wesołość).

Świadek Marja Dygut.

Przew.: Co pani wie o oskarżonym Sosze? Miał on dokazywać na ul. Garbarskiej.

Św.: Ja byłam dziś u spowiedzi i nie mogę ani źle, ani dobrze mówić o tem, co Socha robił, gdyż nic nie wiem. —

Świadek Franciszka Sochowa,

żona oskarżonego, z dobrodziejstwa ustawy nie korzysta i oświadcza, że chce zeznawać. Po złożeniu przysięgi, okazuje się, że nic nie wie. — — —

Świadek Józef Adamski

(świadek odwodowy osk. Rudka), głuchy. — Przewodniczący kazał zanotować, że przesłuchanie wiadka jest niezwykle utrudnione. Przez cały czas „przesłuchiwania" woźny

trąbił mu do uszu pytania

przewodniczącego, na które świadek dawał wręcz odmienne odpowiedzi.

Przew.: Kiedy przyszliście gospodarzu do roboty? — — —

Św. No, rano. — — —

Przewodniczący: O której godzinie?

Św.: Rano, mogła być 8, 9, 10, 10 i 12 godzina. (Wesołość). — —

Przew.: Ile godzin pracowaliście w dzień rozruchów? — — —

Św.: Dwie — to dwie; trzy — to trzy. — (Wesołość). —

Po ciężkich „zabiegach indagacyjnych" tyle tylko okazało się, że świadek w dniu tym nie pracował w wojskowym Zakładzie gospodarczym, gdyż odesłano go z powodu strajku z powrotem do domu. Wróciwszy tam pomagał swej sąsiadce, Katarzynie Rudkowej, matce oskarżonego, przy naprawie dachu i wtedy oskarżony Rudek pomagał im również, a następnie poszedł grać w piłkę.

Następny

św. Jan Lupa

potwierdza, że rzeczywiście oskarżony Rudek razem ze swą matką i Adamskim naprawiali dach przed godziną 11-tą i długi czas po 11-tej.

Św. Katarzyna Rudkowa

matka oskarżonego niewiele wie. Również podaje dokładnie czas, kiedy syn wychodził i przyszedł do domu.

Św. Ludwik Kozłowski

podaje ściśle czas, zgodnie z matką osk. Rudka.

Przew.: Nadzwyczajna pamięć co do czasu.

Dr. Lustgarten: Świadkowie obciążający mają również nadzwyczajną pamięć co do czasu.

W dalszym ciągu następują zeznania świadków, odnośnie do oskarżonego Barana.

Świadek Kazimierz Szadek

funkcj. kom. policyj. zeznaje, że w dniu 6 listopada zapamiętał sobie jakiegoś robotnika z karabinem, który stał pod pomnikiem Reitana wraz z innemi robotnikami. Na drugi dzień świadek spotkał znowu tego robotnika, który go nie puścił przez kordon. Dnia 13 listopada na wskazówkę świadka aresztowała policja tegoż robotnika, a był nim oskarżony Baran.

Adw. Lustgarten kwestjonuje czas podany przez świadka.

Św. Zygmunt Marcell

widział Rudka — i to wszystko.

Św. Jan Ciołek

był razem z Rudkiem od godziny 10—12-tej

Dwa razy, spłoszeni strzałami zgubili się dwukrotnie, a w międzyczasie upłynąć mogło około 1 i pół godziny.

Po przerwie przewodniczący odczytał świadectwa lekarskie dra Marjana Zemplińskiego i dra Zeldowicza Klaczki stwierdzające u sędziego przysięgł. Kubalskiego atak przepukliny pachwinowej. Wobec tego niestawiennictwo przysięgłego uznał przewodn. za usprawiedliwione.

Następnie przesłuchano

św. Norberta Christiana,

który podaje, że osk. Beym jest jego podwładnym na kolei. Wróciwszy dnia 6 listopada Beym pokazywał naboje i chwalił się, że „był na wojnie" i strzelał. Świadek mu nie wierzył i dlatego go nie skarcił. Beym jest zwarjowany i powszechnem pośmiewiskiem kolegów, którzy żartują z nim jak z dzieckiem. Jest on niedorozwinięty i gada rzeczy nie wiążące się ze sobą.

Świadkowie Tekla Machetowa i Tomasz Rachwał, radca sądowy dr. Ernest Truskolaski, u którego Beym posługiwał uważają Beyma za „pomylonego". Teściowa jego Marja Berzycka z Zabierzowa podtrzymuje też samo.

Następnie przesłuchano świadków odnośnie do oskarżonego Gerada.

Św. Jan Sonft

elektromonter zeznaje, że widział Gerada z karabinem w ręku. Osk. utrzymuje, że świadek jest na niego zły, czemu ten przeczy.

Św. Marja Geradowa

żona oskarżonego potwierdza tłumaczenie się męża i popada w sprzeczność z zeznaniami złożonemi poprzednio w toku dochodzeń policyjnych.

Św. Karolina Zgłobikowa

zeznaje podobnie, jak poprzedni świadkowie.

Prokurator zastrzegł sobie prawo ścigania Geradowej i Zgłobikowej za zbrodnie oszustwa za

CYRK A. KORNACKI. Zmiana programu i repertuaru. — 10 nowych atrakcji. Nowa tresura koni. W sobotę popoł. przedstawienie dla ucz. się młodz. Ceny znacznie zniżone. 2102

złożenie fałszywych zeznań. Nie żądał jednak natychmiastowego aresztowania.

Św. Stanisław Sendor

zeznaje, że stojąc na ul. Szewskiej pod l. 9, tam gdzie jest sień przechodnia widział oskarżonego Mazurkiewicza koło kawiarni Bizanca z karabinem w ręku. Było to już po szarży ułanów, gdy konie leżały na ziemi.

Dr. Bross wnosi na przeprowadzenie wizji lokalnej, albowiem — dowodził — niemożliwą jest rzeczą, aby świadek z tego miejsca mógł widzieć Mazurkiewicza.

Św. Jan Cedzik

z zawodu kolejarz zeznał pod przysięgą że w dniu 6 listopada widział między godz. 1 a 2 oskarżonych Przybysia i Mazurkiewicza, kręcących się po placu Szczepańskim, uzbrojonych w karabiny.

Następnie wezwał przewodniczący dwóch świadków M. Sadzikowską, dozorczynię domu i Jana Barana, robotnika — lecz okazało się, że świadkowie ci nie jawili się, wobec czego przewodniczący zarządził przymusowe doprowadzenie ich na rozprawę przez policję.

Wreszcie

Św. Jan Holik

zeznał podobnie jak św. Cedzik.

O godzinie 2.20 przewodniczący zamknął rozprawę, przerywając ją do dnia dzisiejszego.

Zapowiedź doniosłych wypadków we Włoszech.

Nowe szczegóły zamordowania Matteotti'ego.

RZYM. (Pat.). Na podstawie znalezionych różnych przedmiotów w kufrze Duminiego wysnuwa prasa rzymska wniosek, że Matteotti został zamordowany w zamkniętym automobilu. Ponieważ w kufrze tym znaleziono również kajdanki, przypuszczają, że początkowo istniał zamiar usunięcia na pewien czas Matteotti'ego. — Folpi zeznał, że zwłoki Matteotti'ego pochowano w oddaleniu 100 kroków od miejsca, w którem zatrzymał się automobil niedaleko jeziora Vico. Według tych wskazówek zarządzono poszukiwania.

RZYM. (Pat.). Finzi w wywiadzie z korespondentem „Petit Parisien“ oświadczył, że w niedługim czasie nastąpią we Włoszech doniosłe wypadki, o których on ze względów patrjotycznych musi milczeć.

Komisja wykonawcza stronnictw większości, na której żądanie nastąpiło ustąpienie Finziego, odrzuciła ze względów formalnych jego prośbę o skonkretyzowanie zarzutów, podnoszonych przeciw niemu.

RZYM. (Pat.). „Stampa“ donosi, że wmieszany w zbrodnię morderstwa na osobie Matteotti'ego Cezar Rossi zdołał zbiedz do Szwajcarji.

RZYM. (Pat.). Dziś przestał wychodzić „Corriere d'Italia“, którego redaktor Filipelli i współpracownicy Galazi, Dumini i Putato, oraz dwaj szoferzy, zostali aresztowani pod zarzutem morderstwa.

RZYM. (Pat.). Aresztowano tu szereg osób, które ułatwiły ucieczkę schwytanym wspólnikom mordu Matteotti'ego. W walizce głównego oskarżonego, Dumbiego, znaleziono zakrwawioną bieliznę, sztylet, oraz resztki dywanu z auta, w którym porwano Matteotti'ego. Mimo dowody, Dumini nie przyznaje się do zbrodni.

Aresztowany pod Genną Filipelli został wczoraj wieczorem w kajdanach przewieziony do Rzymu.

Anglja zerwała stosunki dyplomatyczne z Meksykiem.

BERLIN. (PAT). Jak donoszą z Londynu, rząd wielkobrytyjski zerwał stosunki dyplomatyczne z Meksykiem, powierzając równocześnie opiekę nad swoimi interesami St. Zjednoczonym i republice chilijskiej. Angielski agent dyplomatyczny Cummins otrzymał polecenie natychmiastowego powrotu do Londynu.

Min. Zamoyski ustąpił?

WARSZAWA. (Telef.). (z). Krążą tu uporczywe pogłoski, że min. Zamoyski oddał do dyspozycji prezesa ministrów swoją tekę.

Premier prosił min. Zamoyskiego, by pozostał na stanowisku do czasu zamianowania jego następcy.

—00—

Wrażenie mowy gen. Sikorskiego.

Głosy posłów sejmowych o tej mowie.

Warszawa. (Telef.) (z) Środowa mowa gen. Sikorskiego w sejmie zrobiła nadzwyczajne wrażenie. „Kurjer Poranny“ pisze, że była to

pierwsza mowa ze strony przedstawiciela rządu, która zawierała jasną i śmiałą deklarację co do stanowiska Polski wobec dokuczliwych sąsiadów

oraz wobec areopagu międzynarodowego Ligi Narodów. Zarazem stwierdza dziennik, że gen. Sikorski zaznajomił Sejm również z programem Ministerstwa s. zagr. i że wystąpił jakby

w roli ministra spr. zagr.

„Kurjer Polski“ podaje ankietę z posłami sejmowymi w sprawie mowy gen. Sikorskiego.

P. Malinowski (PPS) oświadczył, gen. Sikorski mówił nietylko jako minister spraw wojsk., ale i jako minister spr. zagr. Mowa jego była niezwykle rzeczowa i trafna. Słusznie stwierdził p. minister, że

Polska nie jest państwem militarystycznem, ale na każdą awanturę będzie odpowiednio reagowała.

P. Anusz, przewodniczący sejmowej komisji wojskowej, oświadczył, że p. minister dał szerokie ujęcie zagadnienia obrony państwa nietylko z punktu widzenia militarnego, ale i politycznego, z uwzględnieniem wykładni międzynarodowej.

P. Popiel (NPR.) stwierdził, że przemówienie gen. Sikorskiego cechowało

doskonałe opanowanie wszystkich dziedzin rozległego resortu

oraz realne wyniki zapoczątkowanej przez niego akcji w kierunku reorganizacji administracji wojskowej, czem minister Sikorski może się już poszczycić. Dalej stwierdził, że

min. Sikorski należy w gabinecie obecnym do tych nielicznych i cennych wyjątków, których jest tak mało.

Wiceprezes Piasta, poseł Dębski, oświadczył że mowa gen. Sikorskiego zrobiła w całym Sejmie jak najwspanialsze wrażenie.

P. Stefan Dąbrowski (Ch. d. n.) podkreśla realność budżetu i realność całego przemówienia gen. Sikorskiego.

Wreszcie p. Mianowski (CHD) stwierdza, że mowa gen. Sikorskiego wywołała w całym Sejmie jak najlepsze wrażenie.

Jeżeli idzie o kluby prawicy, to najlepszym tego dowodem jest

burza oklasków, jakimi żegnała schodzącego z trybuny ministra.

Również i „Rzeczpospolita“ stwierdza, że oświadczenie gen. Sikorskiego poświęcone ogólniejszym sprawom i mocno ujęte obudziło w całej Izbie żywe zainteresowanie. Było to widocznem potwierdzeniem oświadczenia gen. Sikorskiego, że pomiędzy sejmem i rządem istnieje zgodność poglądów w sprawach organizacji i umocnienia obrony państwa. Potwierdzeniem tego była również dalsza rozprawa i głosowanie, w którem budżet przyjęto w brzmieniu uchwalonem na komisji, prawie całkowicie pokrywającej się preliminarzem przedstawionym przez rząd.

ECHA ŚRODOWEGO ZAJŚCIA W ŁONIE „WYZWOLENIA“.

Warszawa. (telef.). (z) W związku z zajściem, jakie wydarzyło się na środowem posiedzeniu Sejmu między posłami Z. P. S. L. Chołowaczem, Balinem i Bonem klub ZPSL. wyraził naganę tym ostatnim za wrogie okrzyki przeciw ministrowi Sikorskiemu. — (Wiadomo, że klub ZPSL. postanowił głosować za budżetem Min. spraw wojskowych).

2100
TANI TYDZIEŃ KRAWATÓW
w magazynie mód „THE GENTLEMAN" plac Halicki 12
od najskromniejszych do najwytworniejszych — tylko z najlepszych materyałów.
Wystarczy zadać sobie trudu i obejrzeć wystawę krawatów tej solid. firmy.

Piastowcy opanowują prasę bezpartyjną

5 dzienników w rękach Witosików.

Korzystając z obłożnej choroby Karola Grodkiego, generalnego dyr. Ski Akc. Wydawn., wspólnicy jego z grupy „Piasta" wykupili większość akcyj Ski i momentalnie rozpoczęli przekształcać pisma spółki na organy wybitnie partyjne i polityczne.

Jako pierwszy, widomy znak tego przegrupowania sił jest przekształcenie „Echa Warszawskiego" w organ partyjny, który od dziś rozpoczyna ostrą kampanię opozycyjną przeciw rządowi pod flagą i inspiracją Witosa.

W najbliższych dniach „Gazeta poranna i „Lwowska" mają również zmienić dotychczasowy kierunek i odtąd niepodzielnie służyć interesowi Witosików, jak nam komunikują ze sfer dobrze poinformowanych, bezpośrednią przyczyną ustąpienia nacz. red. „Echa" p. Zacharjasiewicza była odmowa umieszczenia przez tego ostatniego gwałtownego ataku przeciw min. Sikorskiemu i prem. Grabskiemu.

W związku z nowym kursem gazet S. A. Wyd. ma nastąpić w najbliższych dniach wypowiedzenie przez rząd dzierżawy „Gazety Lwowskiej", która jako organ półoficjalny, nie może wszakże być heroldem partyjnym.

Akcją reorganizacyjną kieruje b. min. Szydłowski, ma on mieć do dyspozycji dla kampanji wywrotowej „Piasta", dwa pisma w Krakowie („Krakowski Kurjer", „Nowa Reforma"). Dwa pisma we Lwowie („Gazeta Poranna" i „Lwowska") i „Echo" w Warszawie. — —

Atak przeciw rządowi Grabskiego ma się rozpocząć w dniach najbliższych na całym froncie. —

O rewizję cennika drukarskiego.

Propozycja powrotu do zarobków przedwojennych z dodatkiem 30 proc. wzrostu drożyzny.

WARSZAWA. (AW) Wobec kryzysu w przemyśle wydawniczym, wywołanym niezmiernie wysokiemi płacami zecerów Związek Wydawców rozpoczął akcję w kierunku rewizji cennika drukarskiego, proponując powrót do zarobków przedwojennych z dodatkiem 30 proc. wzrostu drożyzny. W ten sposób minimum wynosiłoby 43 zł. 88 gr. tygodniowo, gdy obecnie w Warszawie wynosi 85 zł., we Lwowie 58, w Krakowie 57, 44 gr., w Poznaniu 35, 56 gr., w Łodzi 32 zł.

PROJEKTY USTAW W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Warszawa. (telef.). (z) Z końcem b. tygodnia jest skonkretyzowanie wyników pierwszych obrad komisji rzeczoznawców w Ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie projektów ustaw, które po zatwierdzeniu przez Radę ministrów będą przedstawione Sejmowi jako projekty dotyczące mniejszości narodowych. — —

P. DAROWSKI MINISTREM PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Warszawa. (telef.). (z) W najbliższych dniach przybywa do Warszawy poseł Polski w Moskwie p. Ludwik Darowski. Nominacja p. Darowskiego na stanowisku min. pracy i

Z giełdy lwowskiej.

Obroty prywatne.

Lwów, 20 czerwca 1034

Dolary amerykańskie 9,460.000, jedynki 9,435.000. Dolary kanadyjskie 8.750.000 — jedynki i dwójki 8,700.000.

HUMOR.

LEKKOMYŚLNOŚĆ.

— Ach, Willy, małżeństwo to poważna sprawa. Pomyślałeś o tem, co to obecnie kosztuje?

— Nie jest tak źle, moja kochana Andziu. Kuzyn mój jest proboszczem i da am ślub bezpłatnie.

* * *

— Posiadam rzadki dar odgadywania co ktoś myśli o mnie.

— Boże, musi to być dla pana bardzo nieprzyjemne.

* * *

— Jest pan strasznie zły. Co się panu stało?

— Pamięć ciągle mnie zawodzi. Chciałem się gniewać i zapomniałem o co.

* * *

— Był pan może kiedyś w szkole dla jąkających się?

— N... n... nie, s... s... am się tak wyuczyłem.

* * *

— No, moje dziecko, czy rozcięła, książkę, którą ci dałam?

— Tak, mamusio. Ale powiedz mi. jak ludzie potrafią drukować w środku.

Kronika bieżąca.

Repertuar teatrów miejskich:

TEATR WIELKI.

Piątek 20 czerwca o godz. 7.30 „Judasz z Kariotu" gościnny występ Solskiego.

Sobota 21 czerwca o godz. 7.30 „Salome" z Zamorską.

TEATR MAŁY.

Piątek 20 o g. 7.30 „Jutro pogoda".

Sobota 21 o g. 7.30 „Skąpiec" gościnny występ Solskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 20 o g. 7.30 „Dorina".

Sobota 21 o g. 7.30 „Dorina".

Żądajcie wszędzie tylko
Krem „Fascinata".
2082

W Zakładach naukowych im. Zofji Strzałkowskiej (Gimnazjum. Seminarjum. szkoła powszechna) wpisy na rok 1924/5 odbywają się codziennie w godzinach przedpołudniowych. Egzamina wstępne codziennie począwszy od 21 bm. o godz. 8-mej rano. 2061

Po teatrze i spektaklach gorąca kuchnia. Bufet bogato zaopatrzony w najświetniejsze delikatesy i przekąski. Menu złożone z trzech dań wedle wyboru tylko 1 zł. Restauracja i pokoje do śniadań „Pod Złotą Gruszką" (Ludwig - Jarymowicz) ul. Krakowska l. 7. 2087.

Ostatnie występy Solskiego. Genjalny artysta przyjmowany tak gorąco przez publiczność lwowską pozostanie u nas tylko do poniedziałku, gdyż we wtorek rano wyjeżdża na dalsze gościnne występy. Solski gra „Judasza" w piątek, niedzielę i poniedziałek, w sobotę zaś w Teatrze Małym „Skąpca". Dyrekcja Teatrów wznawia raz jeszcze arcydzieło Moliera, gdyż ze wszystkich stron zasypywana jest formalnie prośbami o danie jeszcze jednego przedstawienia „Skąpca". Gościnne występy Solskiego są najlepszym dowodem jak publiczność lwowska kocha wielkich artystów i z jakim entuzjazmem odnosi się do nich.

W Teatrze Nowości operetka „Dorina" cieszy się w dalszym ciągu zasłużonem powodzeniem. W najbliższą niedzielę teatr ten powtarza ulubioną „Mądi" w premierowej obsadzie.

(!!) Uroczystość Bożego Ciała we Lwowie. Mimo niepewnej pogody odbyła się wczoraj uroczystość Bożego Ciała we Lwowie tradycyjnym zwyczajem ze zwykłym okazałym ceremoniałem, przy udziale nieprzeliczonych tłumów publiczności oraz procesji z wszystkich miejscowych parafji.

O godzinie 8 rano ks. arcyb. dr. Twardowski

U PROGU GILOTYNY 19781 w ARCADZIE. Wspaniały dramat z czasów króla Ludwika XVII. — według słynnej powieści G. Lenotre pod t. Czarna szpilka. W gł. roli piękna Paryżanka France Dhelia. Dziś Premiera Nadto bajeczna komedja Królestwo za parę spodni W głów. roli największy komik francuski BISCOT.

odprawił w przepełnionej bazylice Mszę pontyfikalną przy asyście licznego kleru i wobec przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, Towarzystw i Organizacji. W czasie Mszy świętej śpiewał chór „Lutni" pod batutą ks. Wyszyńskiego. Po skończonem nabożeństwie rozwinął się ście malowniczy pochód ul. Rutowskiego, Trybunalską i Rynkiem. Tu ustawione były ołtarze strojne, kwieciem przybrane a mianowicie: przed kościołem OO. Jezuitów, przed ratuszem, przed kamienicą królewską i przed bazyliką. Obok ołtarzy zajęły miejsca kompanje honorowe wojska, którym przed bazyliką Arcypasterz udzielił błogosławieństwa.

Zebranie rodzicielskie frekwentantów (tek) kursów nauczycielskich Pol. Tow. Pedag. odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. o godz. 5 popołudniu w sali Pol. Tow. Pedagogicznego (ul. Zimorowicza l. 17) w sprawie zwinięcia kursów i ostatnich egzaminów. O konieczne przybycie wszystkich rodziców lub opiekunów ze względu na interes frekwentantów (tek) upraszają Zygmunt Zajączkowski m. p.; Stanisław Jerzak m. p.; Piotr Struśiński m. p.; Józef Lutman m. p.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w piątek 20 bm. o godz. 18 w Poliklinice ul. Lindego 5. W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie o g. 18'30 bez względu na ilość członków. Porządek dzienny: Mianowanie członków honorowych.

XXII. Naukowe posiedzenie odbędzie się tegoż dnia o godz. 18.45. Porządek dzienny: 1) Demonstracje chorych; 2) Prym. dr. Pisek: W 300-setną rocznicę urodzin Sydenhama; 3) Doc. dr. Rothfeld: O samoistnych krwotokach podpajęczynówkowych.

Uroczyste wręczenie sztandaru Związkowi lwowskiemu Legjonistów jako daru lwowskiego obywatelstwa w 10-tą rocznicę wymarszu Legjonów, odbędzie się w niedzielę 29. bm Dzień ten, który Lwów obchodzić będzie jako święto Legjonów, uczczony będzie szeregiem uroczystości o następującym programie: O godzinie 6 rano pobudka muzyk wojskowych na ulicach miasta, o godz. 10 uroczyste nabożeństwo na pl. Mariackim, następnie poświęcenie sztandaru, wbijanie gwoździ, oraz defilada Legjonistów, Strzelców i rozmaitych organizacji. W razie deszczu nabożeństwo w kościele. O godz. 4 popoł. złożenie wieńców na grobach poległych Legjonistów na cmentarzu obrońców Lwowa. — Wieczorem przedstawienie w Teatrze Wielkim; w programie przemówienie i odegranie „Wiernej kochanki". — Zakończy uroczystość bankiet w hotelu Krakowskim dla gości, przybyłych na uroczystość z poza Lwowa. Sztandar będzie wkrótce wykończony i wystawiony na widok publiczny na jednej z wystaw sklepowych.

Uniwersytet ludowy. Dnia 23 bm. w poniedziałek o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się w sali Instytutu technologicznego ul. Burlarda l. 5 Walne Zebranie Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza.

VIII. Posiedzenie Rady Kasy chorych m. Lwowa odbędzie się w sobotę dnia 21 czerwca 1924 r. o godz. 7 wieczorem w sali Kasy chorych m. Lwowa ul. Brajerowska l. 8.

Komitet budowy Gimn. im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach składa serdeczne podziękowanie za złożone na ten cel dary. Ofiarowali mianowicie: Wielebny ks. Śliwiński 50 milj. bkp., właściciele kawiarni „Roma" 120 milj. mkp.; Franciszek Błocki 90 milj. mkp.

Odczyt profesora Mikołaja Jorgi w Bukareszcie p. t. Handel europejski ze Wschodem i Kolonja rumuńska we Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 21 czerwca o godz. 6 w auli Uniwersytetu (ul. Marszałkowska). Wstęp na odczyt bezpłatny, za biletami, które otrzymać można w kancelarji Uniwersytetu w godz. 12—2 popołudniu.

Drugi odczyt w niedzielę dnia 22 o godzinie 11.30 przedpołudniem.

(!!) **Tradycyjna intronizacja nowego króla kurkowego** r. m. Michała Demetra odbyła się wczoraj. Po procesji, w której całe Tow. strzeleckie bracie udział, członkowie wspomnianego Tow. zebrali się w ratuszu. Stąd ruszyli powozami z prezydentem Neumannem na czele do mieszkania nowego króla przy ul. Tarnowskiego, gdzie spożyto uroczyste królewskie śniadanie.

Po śniadaniu w kalkunastu powozach z królem na czele brać strzelecka pojechała na Strzelnicę, gdzie powitano nowego króla wystrzałami z moździerzy i muzyką. Po odczytaniu przywileju w sali króla Zygmunta Augusta przez p. Górskiego, po okolicznościowem przemówieniu, prez. Neumann zawiesił kurę na szyji r. m. Demetra a następnie wręczył laski marszałkowskie pp. Weichowi i Müllerowi, obecni zaś wznieśli okrzyki na cześć króla i marszałków. Odpowiedział r. m. Demetra kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Wieczorem odbyła się na Strzelnicy tradycyjna uczta królewska.

(!!) **Ulgowe paszporty zagraniczne dla Lwowa.** Dyrekcja Policji we Lwowie została zawiadomioną dnia 18 bm. że przyznano dla województwa lwowskiego 250 (w tem 70 dla Lwowa) paszportów ulgowych po 25 złotych polskich, dla udających się w celach leczniczych lub kulturalnych zagranicę, ponadto 300 paszportów po 100 zł. p. dla udających się zagranicę w celach handlowych.

Ministerstwa spraw wewnętrznych zawiadomiło również, że, po wyczerpaniu tego kontyngentu, powiększoną będzie liczba paszportów ulgowych na żądanie władz odnośnych.

Ogólne zebranie kupców i młodzieży handlowej we Lwowie, które się odbyło w piątek dnia 13 czerwca 1924 oświadczyło się jednomyślnie za dowodem uzdolnienia w handlu i za przymusowymi gremiami kupieckiemi. W projekcie zatem nowej ustawy przemysłowej powinny być stanowczo uwzględnione tak ważne postulaty kupiectwa chrześcijańskiego. Sprawę tę poruczono do dopilnowania prezydjum Kongregacji kupieckiej.

Reklamy na latarniach. W myśl porozumienia się z Dyrekcją „Targów Wschodnich" i Towarzystwa „Orbis" wszystkie tarcze reklamowe znajdujące się na latarniach gazowych zostały z dniem 1 czerwca zniesione. Wobec tego Magistrat wzywa właścicieli owych reklam, aby zdjęli je w ciągu trzech dni, w przeciwnym razie uczynią to na ich koszt Komisarjaty dzielnic.

(!!) **Oberwanie chmury i burza z gradem.** Niezwykła klęska żywiołowa nawiedziła wczoraj popołudniu Jaworów i jego okolicę. Z powodu oberwania chmury i szalejącej burzy z gradem, zasiewy na przestrzeni kilku tysięcy morgów są niszczone, połączenia telefoniczne i telegraficzne są przerwane. W mieście samem niezwykle ucierpiał szereg budynków. Szkody są olbrzymie. Województwo lwowskie wysłało na miejsce swego delegata, by zbadał rozmiary katastrofy i poczynił zarządzenia w celu przyjścia z pomocą ludności, dotkniętej katastrofą.

(!!) **Co kobiety gubią?** Wanda Stefekowa, przechodząc ulicami Zyblikiewicza do Koralnickiej, zgubiła broszkę platynową, wysadzaną 23 brylantami, wartości 200 dolarów; Sabina Łańcut, idąc ogrodem Kościuszki, zgubiła złotą branzoletę z zegarkiem, wartości 110 miljon. Ela Goldfeldówna, przechodząc ul. Kazimierzowską, zgubiła zegarek złoty wartości 125 milj. mk.; zaś Halina Caro w drodze z ul. Dąbrowskiego do Rynku zgubiła również zegarek, wartości 50 milj. mk.

(!!) **Pokąsani przez psy i koty.** Pogotowie ratunkowe opatrzyło pokąsanych przez psy: Mojżesza Fella, Różię Josefsberg i Piotra Daca, oraz pokąsaną w rękę przez kota Karolinę Schwarz.

(!!) **Puszczanie psów samopas bez kagańców.** Raporty policyjne notują oskarżenie, że Marja Jakimczuk, zamieszkała pod l. 63 przy ul. Żółkiewskiej i Chaim Spritzer zam. pod l. 6 przy ul. Krakowskiej puszczają swe psy na ulicę samopas i bez kagańców.

(!!) **Ubikacje żeńskie przy ul. Jachowicza** uczyniły gościny ze względów sanitarnych rejestrowanym: Bilek Katarzynie, Feidze Bleicher, Ksawerze Bałaban, Annie Muchowej, Marji Susiawskiej, Marji Kuryłak, Eleonorze Mielnickiej, Stefanji Szczygielskiej i Jadwidze Dżuga.

(!!) **Porzucone meszty przez złodziejaszka.** Jeszcze dnia 29 z. m. post. P. P. Marcin Wolny zdejmował 11 par płóciennych mesztów damskich które na jego widok, porzucił jakiś osobnik, idący z Wysokiego Zamku w stronę ulicy Sieniawskiej a następnie zbiegł.

Wobec tego, że, jak przypuszczać należy, meszty pochodzą z kradzieży, przeto oddano je do depozytu. Po odbiór ich może się zgłosić właściciel, na którego szkodę były skradzione.

(!!) **Czyja krowa?** Na rogatce żółkiewskiej przytrzymano krowę maści białej, cielną, lat 9 liczącą.

(!!) **Za usiłowaną kradzież z włamaniem** do magazynu okr. Składu Inż. i Saperów nr. VI. przy ul. Pełkowej oddano do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza Jana Jakubowskiego faisc Jakubowicza rodem ze Lwowa lat 19 bez stałego miejsca zamieszkania.

(!!) **Okradzenie kolporterki „Wieku Nowego".** Stanisławie Frańczak, lat 47, z Krakowa, jak się zdaje, zbrzydła praca uczciwa, to też woli ona zajmować się pracą lżejszą, jaką jest dolniarstwo. Onegdaj dolniarka Frańczak wyciągnęła raszcj kolporterce Annie Dolińiak zam. pod l. 6 przy ul. Szeptyckich portfel z kwotą 25 złotych polskich. Obecnie zamknięta w aresztach Frańczak rozmyśla nad zmiennością szczęścia.

(!!) **Awanturnicy.** Wódka grubo podrożała, lecz ceny wysokie wcale nie wstrzymują niektórych osobników od nadmiernego picia jej i wywoływania w stanie pijanym gorszących awantur. Awantury takie wywołali Walerjan Balick lat 40 liczący, zam. pod l. 10 przy ul. Kleparowskiej i Stanisław Hermann. Pierwszy wywołał awanturę na ul. Kleparowskiej, drugi na ul. Karmel. Obaj zaś za wyprawianie awantur znaleźli się na przymusowych rekolekcjach w aresztach przy ul. Jachowicza.

(!!) **Amator cudzej czekolady.** Ukradłszy czekoladę wartości 5 miljonów mp. na szkodę Anny Scheninger wł. realn. przy ul. Kazimierzowskiej 13-letni Jan Basobija rodem z Batorówki chciał sobie uprzyjemnić życie. Obecnie spędza gorzkie chwile za kratami w areszcie.

(!!) **Kradzież 70 dolarów.** Na szkodę Jakoba Seidlera skradziono 70 dolarów. Podejrzanego o popełnienie tej kradzieży Bergmana Nuchima zam. pod l. 43 przy ulicy Źródlanej oddano do aresztów policyjnych.

(!!) **Okradzenie wystawy.** Popst Henryk, właśc. sklepu z obuwiem pod l. 17 przy ul. Pańskiej, doniósł policji, że jakiś złodziejaszek, zerwawszy kłódkę od rolety wystawowej, otworzył ją i skradł 3 pary trzewików, wartości 90 zł. p.

(!!) **Nieuczciwa służąca.** Na wezwanie Heleny Gerstenfeld, zam. pod l. 52 przy ul. Zielonej, sprowadzono na policję i aresztowano służącą Zofję Iłczyszyn, lat 20, rodem z Przemyśla, pod zarzutem kradzieży z otwartego mieszkania na szkodę Gerstenfeld parasola męskiego i starej damskiej bluzki markizetowej, wartości 40 milj. mk.

(!!) **Okradają kufry na kolejach.** Snadź okradanie kufrów na kolejach jest nadal praktykowane, o czem niezbicie świadczy doniesienie Theuerlego Józefa zam. pod l. 11 przy ul. św. Antoniego. Doniósł on policji, że z nadanych rzeczy na kolei w Sanoku do Lwowa skradziono mu w drodze z jednego kufra: 1 dubeltówkę, 1 rewolwer, 1 futerko, 1 bundę, 2 pary spodni, 1 ubranie jasne i inne rzeczy wartości 2 miljardów mk.

(!!) **Ułatwienie kradzieży.** Wszystkie przestrogi udzielane, aby przez noc nie zostawiać okien otwartych, nie odnoszą widocznie skutku, skoro raporty policyjne notują w jednym ciągu kradzieże dokonywane z powodu otwartego okna. Bez wielkiego wysiłku dostał się ubiegłej nocy po godz. 12 nieznany sprawca do mieszkania parterowego pod l. 32 przy ul. Kochanowskiego przez otwarte okno i skradł z nocnej szafki 1 złoty męski zegarek, 1 damski złoty zegarek, kapelusz męski twardy, żółtą torebkę damską, ogólnej wartości 300 miljonów mk.

(?) **Złodziej tramwajowy.** Na gorącym uczynku przyłapał onegdaj pewien obywatel jadący wozem tramw. KD. Berka Morgensterna, gdy tenże usiłował mu wyciągnąć portfel z kieszeni. Oddano Morgensterna w opiekę policji i tam się okazało, że jest to znany złodziej tramwajowy, który zręcznym trickiem wywabia pasażerom portfele.

Z bruku. Znaleźli się w aresztach policyjnych: Tadeusz Błażek lat 18 i Józef Paralc lat 18 obaj bez stałego miejsca zamieszkania i bez stałego zajęcia za włóczęgostwo; Lorch Alojzy lat 21 i Foch Marjan lat 21, obaj zamieszkali pod l. 43 przy ul. Skarbkowskiej za awanturę w stanie pijanym; Stanisław Augustynów false Michał Szewczuk zam. pod l. 12 przy ul. Ziemiałkowskiego, poszukiwany za kradzież; Barbara Schneider zam. w Rzęśnie Polskiej, posądzona o współudział w kradzieży; Mieczysław Jabłoński, lat 17 uczeń murarski za awanturę wywołaną w ogrodzie Kościuszki w stanie pij.; Stef. Mielecka z Jarosławia za włóczęgostwo i ze względów sanitarnych; Rapel Józef dorożkarz za opilstwo; rejestrowane: Tabaka Marja i Lońska Wilhelmina za wywołanie awantury w stanie pijanym na ulicy Szajnochy, ze względów sanitarnych rejestrowane: Bleicher Franciszka, Lemiszko Katarzyna, Hładoń Marja i Rubin Estera; Michał Kozaczek, lakiernik, zam. pod l. 16 przy ul. Ormiańskiej za gwałt publiczny, popełniony na posterunkowych i za kradzież 35 złotych na szkodę rejestr. Anieli Miśko, zam. pod l. 14 przy ul. Zamarstynowskiej.

(!!) **Znalezienie zguby.** Posterunkowy P. Franciszek Bożek zdeponował na policji torebkę damską, skórzaną czarną, zawierającą 6 milj. 700 tys. mk., i wezwanie na nazwisko Aleksandry Hemanówny, zamieszkałej pod l. 20 przy ulicy Kopernika.

ZGUBA. Dnia 19 maja na linji tramwajowej ŁD zgubiono w tramwaju, czy też na ulicy katalog szkolny, nie przedstawiający dla znalazcy żadnej wartości. Zwrócić za nagrodą szkoła żeńska M. Magdaleny u tercjanek ul. Sapiehy. 19827

Kupujcie tylko RADOMSKĄ CYKORJĘ „Mokka“ 32095

JEDWABIE SUKNA Gerber i Steinmetz **ul. Kopernika l. 5** 1921 **KAPELUSZE damskie**

WPISY

do pryw. Gimnazjum Humanistycznego (żeńsk. męsk.) z pełnemi prawami Gimn. Państw. **Dr. A. Karp-Fuchsowej** (Kraszkich 18 a) przyjmuje Dyrekcja codziennie od 10—12.

Z powodu powiększenia lokalu nauka w gimnazjum męskiem i klasie przygotowawczej odbywać się będzie również **przedpołudniem.** 2083

Zawiadamiamy P. T. Publiczność, że firma **J. Scheit Jagiellońska 12** otrzymała świeży transport obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego i sprzedaje takowe po bardzo zniżonych cenach. 19802

WPISY

do prywatnego seminarjum naucz. żeńskiego z prawem publiczności Anny Rychnowskiej we Lwowie **ul. Chorążczyzna l. 15 przyjmuje Dyrekcja od 20. czerwca b. r. między g. 10—12 przed i 4—5 po południu.** 19769

Znaleziono dnia 16. b. m. damski zegarek złoty branzoletka. Adres: **Józef Schiff Zniesienie 480.** 19774

WPISY do GIMNAZJUM

matem.-przyrodn. (język łaciński nadobowiązkowy) Cypriany Brückówny, ulica **Sakramentek 32,** odbywają się od godz 11—12. 19743

Egzamina wstępne do klas IV—VII włącznie odbędą się 24 i 25 b. m.

Biuro Koncertowe M. Tuerka. Wtorek 24 czerwca: Adam D'dur I. basista, Metropolitain opery w Nowym Jorku. 2094

Właścicieli ow[illegible]ard, bazarów cukrowych, kiosków i straganów, bez różnicy wyznania, sprzedający wyłącznie owoce, cukry i wodę sodową, zechcą się łaskawie we własnym interesie zgłosić do rejestracji w najbliższych dniach w Sekretarjacie Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców Hetmańs a 5 w godzinach urzędowych od 4—6-tej p poł. 19739

ORYGINALNE TUTKI MORWITAN St. Wołoszyńskiego w Krakowie przedwojennego gatunku

pakowane są obecnie w pudełka bez napisu firmowego na spodniej stronie, na co zwracamy łaskawą uwagę P. T. Konsumentów. 1992 Do nabycia we wszystkich sklepach tytoniowych.

W ostatniej nędzy skazana wprost na śmierć głodową, znajduje się staruszka, wdowa, z lepszej rodziny, nie mająca jednak żadnych krewnych, którzyby jej mogli przyjść z pomocą. — W imieniu pozbawionej wszelkiej opieki staruszki apelujemy do serc szlachetnych naszych Czytelniczek i Czytelników z prośbą o wsparcie dla nieszczęśliwej. Łaskawe datki dla **STARUSZKI** — przyjmuje Adm. „Wieku Nowego“. 9117

SPORT.

Lwów - Kraków 3:2 (1:2).

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Przy rekordowej ilości publiczności odbył się wczoraj mecz międzymiastowy dwuch rywali o puhar prof. Zalewskiego na boisku „Wisły“ w Krakowie. Wynik jest zupełnie zasłużony, gdyż drużyna Lwowa górowała nad Krakowem w pierwszym rzędzie ambicją i o pół klasy wyżej doskonale zgranym atakiem. Tem piękniejszy jest wynik dla nas, gdyż Kraków był pewnym wygranej i to w stosunku trzech bramek.

Drużyna lwowska spisała się bardzo dobrze, dominował w niej zwłaszcza błyskawiczny atak, w którym na plan pierwszy wybili się niezmordowany Wacek, Garbień i Słonecki, Müller grał bez zarzutu. Pierwszy wyróżniał się grą spokojną i b. ładnymi centrami.

Pomoc grała bardzo ofiarnie. W obronie najlepszy Ignarowicz. Lachowicz w pierwszej połowie nerwowy i niepewny, w drugiej połowie wprost fenomenalny (obronił kilka pewnych goli).

Z drużyny krakowskiej najlepsi byli Bai-Batsch, Wacek, Garbień, Słonecki. — Kraków: cy, Fryc w obronie i Wiśniewski nadzwyczajny na bramce. Kałuża w pol. dobry ładnie dribluje, ale przed bramką zupełnie zawodzi. Synowiec w pomocy słaby. Wyznaczony na match p. Mondel z Warszawy nie przyjechał, wobec tego, musiano się zgodzić na p. Zitwińskiego z Krakowa, który prowadził zawody stronniczo dla swoich, kierując się opinją publiczności z parteru, rzekomo przeoczając kilka offsidów i foulów na korzyść Lwowa. Sekundowali mu jako linjowi pp. Rząsa i Molkner.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Lwów: Lachowicz, Olearczyk, Ignarowski, Schneider, Fichtel, Kmiciński, Müller, Batch, Wacek, Garbień Słonecki. — Kraków: Wiśniewski, Kaczor, Fryc, Synowiec, Cikowski, Styczeń, Balzer, Czulak, Kałuża, Chruściński i Adamek.

Match rozpoczęły wspólna fotografja obu

drużyn wraz z puharem. Los jest dla Krakowa szczęśliwszy i wybierają lepszą część boiska. Lwów zaczyna i gra przeciwko słońcu, podprowadza piłę pod bramkę i już w 1 minucie uzyskuje róg pięknie strzelony przez Müllera i doskonale obroniony przez Wiśniewskiego.. Lwów ma przewagę, ładnie atakuje, lecz Wiśniewski wszystko broni. W 4-tej minucie Wacek strzela zbliska na aut. W 5-tej minucie ręka Ignarowicza obok pola karnego — wolny Lachowicz łapie, nadlatuje Adamek i wybija piłkę z rąk uzyskując pierwszy punkt dla Krakowa. Publiczność entuzjazmuje się. Gra nerwowa, zwłaszcza Lachowicz niepewny. Lwów ma dalej przewagę. W 14-tej minucie Lachowicz wylatuje z bramki, Chruściński strzela w pustą bramę, lecz Olearczyk ratuje w ostatniej sekundzie na róg, przez Kraków niewyzyskany. — W 20-tej minucie błyskawiczny atak Lwowa i Garbień z podania Słoneckiego, skośnym, dolnym strzałem w prawy róg wyrównuje.

W 25-tej minucie ręka Olearczyka, wolny dla Krakowa niewyzyskany. Fryc fauluje Garbienia i Lwów również nie wyzyskuje z wolnego. W 34 minucie Lachowicz wylatuje, łapie piłkę, Balzer mu wybija i Chruściński zamiast strzelać do pustej bramki trafia w aut. Jednakowoż w minutę później Chruściński z podania Kałuży strzela drugiego gola dla Krakowa. Znowu niemilknące oklaski Krakowian. Róg dla Lwowa nie wyzyskany. Lwów ma silną przewagę. W 39 min. Wacek podaje Batchowi, lecz Garbień psuje, stojąc na spalonym. W 42-ej min. Batsch się przebija, ale strzela nad poprzeczkę. Do przerwy wynik 2:1 dla Krakowa. Rogów 2:1 dla Krakowa.

Po pauzie Kraków atakuje i ma chwilowo przewagę, zwłaszcza Balzer stwarza b. niebezpieczne sytuacje pod bramką Lwowa. Słońce jest dla Krakowa łaskawsze, gdyż po zmianie pól zachodzi. W 3 mm. strzela Balzer, lecz Lachowicz przytomnie broni. Kałuża ładnie dribluje, przeprowadza piłkę przed bramkę strzela w aut. W 5 min. Ciułak głową podaje Kałuży, ten zaś nie wykorzystuje pewnej sytuacji. W 8 m. Lwów błyskawicznie atakuje, silnie ciągnie pod bramkę krak. Wiśniewski wylatuje, piłka robi kozła, Wacek ją zatrzymuje, podaje Batchowi, a ten główką wyrównuje. Następują oklaski garstki Lwowian przybyłej specjalnie na ten match. Kraków stosuje system jednego obrońcy i wszystkie ataki Lwowian załamują się na tych sztucznie stwarzanych offsidach. W 13 min. Garbień się przebija i strzela przeprowadzając przez pomoc i obronę zwycięzką bramkę dla Lwowa.

Wiśniewski robinsonuje, ale zapóźno. — W 15 min. Balzer znowu stwarza niebezpieczną sytuację pod bramką Lwowian, lecz Kmiciński broni nóg. W 17 min. Chruściński strzela główką, lecz Lachowicz, grający teraz o klasę lepiej, niż w pierwszej połowie broni bardzo przytomnie. W 21 min. znowu róg dla Krakowa i Ignarowicz broni z linji bramkowej. W 23 min. wolny dla Krakowa, niewyzyskany. 2 rogi dla Krakowa świetnie obronione przez Lachowicza. W 28 min. za rękę Fichtla wolny dla Krakowa, przez tego samego gracza obroniony. W 30 min. róg dla Lwowian Słoneck doskonale centruje, Kaczor broni na polu karnym ręką, czego sędzia rzekomo nie zauważył. Również nie zauważył ręki Cichowskiego. W 32 min. sędzia wyklucza Kmicińskiego za nieporozumienie tegoż z Balzerem. — —

Wacek zajmuje miejsce środkowego pomocnika, gdzie gra bardzo dobrze, a Fichtel miejsce Kmicińskiego. Lwów, mimo że gra w dziesiątkę, ładnie atakuje. W ostatnich pięciu minutach Lwów przechodzi w defenzywę, gdzie wściekle się broni. Dwie minuty przed końcem Chruściński się przebija, lecz Lachowicz broni na róg. Rogów 7:2 dla Krakowa.

W ten sposób Lwów ma możność Pogoda dopisała. — — zdobycia puharu, gdyż zawody w jesieni we Lwowie prawdopodobnie wygra. W Krakowie wygrał Lwów po raz pierwszy w rozgrywce o puhar. — —

Publiczność z parteru, a także część z trybuny bardzo niesforna. O

Kronika lwowska.

Czarni — Lechia 2:1 (1:0).

Nieba nie okazały się wczoraj łaskawe — ciepły wprawdzie, lecz niemniej uporczywy deszczyk odwiódł wielu od spaceru na boisko „Czarnych", choć ci nieliczni, którzy mimo wszystko dopisali, musieli boisko opuścić z zadowoleniem. A złożyła się na to ambitna gra zespołu Czarnych z 5-cioma graczami rezerwowymi, którzy się jednak „ram" pierwszoklasowych zaprawdę wstydzić nie potrzebowali. Czarni wystąpili bez Winnickiego, Kmicińskiego, Scotta, Langera i Müllera. Przytomna, ładną grą wyróżniał się obrońca Klimontowicz, który wraz z Olejowskim (lewe skrzydło) grał w dniu wczorajszym dwa mecze z rzędu, a to w trzeciej i pierwszej drużynie. Nic dziwnego, że pod koniec gry obu tym swojego rodzaju „rekordsmanom" sił już zbrakło. W pomocy grał bez zarzutu Witkowski i Klamut, Gallas w obronie pracował również należycie, w ataku wyróżniał się Kopeć IV. Ciupak zapowiada się bardzo dobrze.

Lechia prowadziła grę przeważnie lewem skrzydłem (wskutek kontuzji Kopcia I.), pod bramką brakowało jednak atakowi strzałów, a kilka razy obronił bardzo przytomnie Drapała. W defenzywie była Lechia lepsza, zwłaszcza obrona (nie tyle może stylowo, ile celowo) uratowała wiele. Rekszyński bronił pewnie.

Mimo osłabionego składu zdołali Czarni zaznaczyć w grze swą przewagę, z wyjątkiem ostatniego kwadransa, który należał bezsprzecznie do Lechii.

Pierwszą bramkę uzyskał dla Czarnych Chmielowski w 32-ej minucie, drugą Wochanka w 6-ej min. po przerwie, z ładnej kombinacji Ciupak — Olechowski. Bramkę dla Lechii strzelił Tarczyński w 4ej min. drugiej połowy. Stosunek cornerów 6:2 dla Czarnych.

Sędziował p. Nieźwirski, który swym kostjumem, podobnym zupełnie do koloru Czarnych, mylił graczy niejednokrotnie.

Mimo uwagi, zwróconej mu w grzecznej formie przez jednego członka wydziału Czarnych, nie zmienił sędzia w drugiej połowie swego kostjumu, co doprowadziło w konsekwencji do dalszych konfuzji. Co więcej, p. sędzia uczuł się tą uwagą bardzo dotknięty, (może dlatego, że była słuszna!?). Ponieważ zaś drużyna Czarnych także swych kostjumów nie zmieniła (w myśl stosunku 11:1), zatem widzieliśmy i po przerwie 12 Czarnych.

Poza kilkoma przeoczeniami sędziował p. Nieźwirski dobrze.

Jutrzenka (Kraków) — Hasmonea 1:1 (1:1).

Mecz rozegrano w trudnych warunkach terenowych, wskutek niesprzyjającej pogody. Jedyny punkt dla Hasmonei uzyskał Steuerman z rzutu karnego. Sędziował p. inż. Dudryk. — Rewanżowe spotkanie obu drużyn odbędzie się w sobotę o g. 4-ej na boisku Czarnych.

Czarni — Wisła.

Jak już poprzednie komunikaty doniosły w niedzielę przybywa do Lwowa „Wisła" dla rozegrania zawodów z „Czarnymi". „Wisła" przybywa w pełnym składzie ze znakomitymi graczami jak Reyman, Styczeń, Markiewicz, Wiśniewski i innymi zresztą dobrze lwowskiej publiczności znanymi graczami. Niewątpliwie cały Lwów sportowy wybierze się oglądać wspaniałą grę Wisły, trenowanej obecnie przez znanego internacjonała węglerskiegg Schlossera. Mecz odbędzie się o godz. 4-ej w parku sportowym I.L.K.S. Czarni, tak, że publiczność po skończeniu zawodów, będzie mogła przejść na boisko „Pogoni", gdzie o g. 5.30 odbędą się zawody Pogoń — Törökves (Budapeszt).

Törökves — Pogoń.

W sobotę i w niedzielę rozegra Pogoń dwa mecze z doskonałą drużyną budapeszteńska, która się może poszczycić bardzo dobrymi wynikami. Mecze odbędą się na boisku Pogoni. Początek w oba dni o g. 5'30 popoł.

Hasmonea wyzwała Jutrzenkę (Kraków).

Ponieważ czwartkowe zawody w piłce nożnej między powyższemi drużynami zakończyły się wynikiem remisowym 1:1, Hasmonea wyzwała swego przeciwnika do rozegrania rewanżowego matchu, który odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. o godz. 4-ej w Parku I.L.K.S. Czarni.

Zawody te będą więc bezwątpienia pełne emocji, gdyż rywale będą starali się wszelkiemi siłami uzyskać zaszczytne zwycięstwo.

Drużyna Hasmonei wystąpi z Schneidrem w pomocy.

Do członków A.Z.S. Lwów! — A.Z.S. Lwów ma możność wysłania kilkunastu kolegów na pobyt w Grabówku pod Gdynią i do Sanatorjum w Hołosku. Zgłoszenia w lokalu Klubu od 18—19 codziennie (ul. Łozińskiego l. 7).

Humor sportowy.

Starszy pan do jegomościa, który mu strącił kapelusz: — Mój panie, jestem profesorem boksu francuskiego i drogo mi pan zapłaci za swoją niezręczność.

— Cóż mnie obchodzą pańskie zdolności destruktywne!? Jestem sprinterem i na 100 metrów mam czas 10 1/8 sk.

Praca oświatowa w garnizonie lwowskim.

Z dniem 31. maja br. zakończony został rok szkolny w pracy oświatowej garnizonu lwowskiego. W myśl obowiązujących przepi-

sów walka z analfabetyzmem postawiona została na równej linji ze zwyczajnem wyszkoleniem wojskowem, czyli szeregowy po ukończeniu swej służby wojskowej powinien wrócić do domu z umiejętnością czytania i pisania, a ponadto z elementarnemi wiadomościami z zakresu arytmetyki, historji polskiej i krajoznawstwa.

Nauka odbywała się na 47 kursach, — z wynikiem pomyślnym ukończyło ją 853 szeregowych. O postępie decydowały fachowe komisje egzaminacyjne. Niektóre pułki wykazały nadzwyczajny wprost rezultat, jak 26 pp., w którym zdało egzamin 327 szeregowych; inne oddziały, jak 6 dyon samochodowy, oczyściły zupełnie swój stan z analfabetów.

Uczyli bądź oficerowie, bądź nauczyciele cywilni, pracując z całem poświęceniem i bezinteresownie. Oto ich nazwiska: p. Wład. Adamczyk, dyr. Kursów dla dorosłych we Lwowie, panie z Org. Narod. Kobiet Helena Skoczylasowa, Janina Morawiecka, Marja Rychłowska, Wanda Rygierówna, nauczycielki lwowskie pp. H. Jasińska, Stan. Poesłówna, Zofja Podolkówna i Marja Hercówna. Osobne uznanie należy się Dyrekcji i Gronu państw. seminarjum naucz. z p. dyr. Kazim. Zimmermanem, dzięki któremu doszły do skutku kursy dla analfabetów-żołnierzy w szkole kolejowej, prowadzone wzorowo przez prof. Stan. Ligęzę z uczniami seminarjum p. Nowogrodzkim, Mederem, Kosteckim, Jurkiewiczem i Płauszewskim.

Odrębny dział pracy oświatowej rozwinął Garn. Teatr Żołnierski, wspomagany bezpłatnem dostarczaniem filmów przez Centrale filmowe Nordisk, Issa, Glorja, Jutrzenka, Gladjator, Ekscelsjor. Meller, Kadlec, Petef, L. Kuchar i Panzer. Przedstawień odbyło się w roku szkolnym 258 z udziałem 62.060 żołnierzy. Wykładów z przeźroczami urządzono 70 z udziałem 18.054 słuchaczów. Przychód kasowy, przekraczający kwotę 5 miljardów marek, użyty został w całości na zakupno książek, zeszytów i środków naukowych.

NADESŁANE

UWAGA!!
Żądajcie we wszystkich aptekach i składach aptecznych jedynie
niezawodnych środków:
TAHATOL'u przeciw karaluchom i prusakom
ORWIN'u przeciw myszom i szczurom
HOGIL'u przeciw pluskwom —
a przekonacie się, że są najskuteczniejsze.
W użyciu od 1911 r. w kraju i za granicą.
Lab. Chem. Kosm J. SROCZYŃSKI i S-ka
Warszawa, Złota 23, tel. 65-11.
1950

Z teatru.

„Judasz z Kariothu", dramat w 5 aktach Karola Huberta Roztworowskiego. Gościnny występ Ludwika Solskiego.

Judasz Roztworowskiego jest owocem samodzielnego przemyślenia idei Chrystusowej, postacią, w której idea ta załamuje się ostrymi promieniami jak w silnym pryzmacie. W życiu boskiego nauczyciela Judasz odegrał rolę ogromną: przygotował i sprowadził dokonanie się męczeńskiej jego śmierci, która stała się bezpośrednią przyczyną tego, że nauka Chrystusa rozeszła się po całym świecie. Zdrada Judasza staje się więc czynem błogosławionym i dobrym, a nie haniebnym i złym, jak go osądza większość opinji. W świetle tego wielkiego czynu widzi Roztworowski Judasza. Cały dramat jest wyjaśnieniem przyczyn, dla których Judasz dokonał swojej zemsty: akcja dramatyczna nie wynika z założeń codziennego, zwykłego jego życia, ale z walki, jaką niespokojna myśl bohatera stacza z oporną rzeczywistością. Rzeczywistość mówi Judaszowi, że Chrystus jest obrońcą uciśnionych i maluczkich, że głosi pokonanie i upadek możnych i gnębicieli, że zatraci wszelkie różnice społeczne, ale dla dokonania i spełnienia tych prawd musi ofiarować swoje życie i uczynić cud, któryby cały świat rzucił przed nim na kolana. Czyn Judasza jest więc celowy: zdradzi Jezusa, aby go zmusić do zrobienia cudu i nagłego przeobrażenia społecznego całej ludzkości. Biedny sklepikarz z Galilei nie chce dla siebie zaszczytów ani majątku. Chce tylko widzieć, aby się spełniły wszystkie zapowiedzi Jezusa. On sam jest narzędziem losu, który dokona wielkiej przemiany.

Stąd Judasz Roztworowskiego żyje od początku tylko myślą własną. Jest jak oszalały żądzą spełnienia tego czynu, który wykwita w nim nagle, niespodziewanie, pod wpływem nadarzających się okoliczności. Nikt nie wie, czego chce Judasz. On sam w sobie urabia i kształtuje tajemny zamiar. I dopiero, gdy zamiar swój spełnia, gdy zrzuca z swoich piersi gniotący go ciężar, wyjawia uczniom wszystko. Spełnił to, co było zadaniem jego życia.

Postać Judasza Roztworowskiego jest w literaturze polskiej wyjątkową, naświetlona bowiem została zupełnie odrębnie i indywidualnie. Nie jest to bolejący człowiek, który dopuścił się haniebnego czynu i ginie zmazany jego piętnem i wyrzutami sumienia, ale świadomy swych celów bohater, który dokonuje wielkiego i brzemiennego w skutki czynu ofiarnego. Do takich szczytowych rozmiarów urasta postać Judasza w dramatycznej interpretacji Roztworowskiego. Zapewne, że nikt go tak wysoko nie postawił i dlatego tak silnie nie odzielił od historji i życia.

Takim pojął i zrozumiał Judasza Ludwik Solski. Znakomity artysta wydobył z niego przedewszystkiem całą mękę duszy i uplastycznił ją w całym szeregu tragicznych momentów. Judasz Solskiego, to nędzny, rudy człeczyna, czujący w swej piersi cały żar nauki Chrystusa i uginający się pod ciężarem czekającego go zadania. Od pierwszej chwili jest jego Judasz postacią skończoną, wyraźną, plastyczną. Drżący, bolesny ton głosu, nerwowe ruchy, błędny wzrok: to dławiący jego duszę szatan zdrady. Scena końcowa w akcie trzecim była arcydziełem gry aktorskiej: Solski pokazał, jak nie mówiąc ani słowa można wyrazić wszystko z większą siłą i potęgą niż najwspanialszą mową. W tej jednej krótkiej scence, trwającej kilka minut objawił się cały artyzm gry wielkiego aktora.

Skupioną, dobrze opracowaną postać Rachelі dała p. Rasińska, starając się wydobyć z niej jak najwięcej wyrazu i ekspresji dramatycznej. Pogodnego Jana grał z dobrym umiarem p. Brzeski, należycie uwydatnił brutalność i bezwzględność Kaifasza p. Edward Żyłecki. Faryzeusza Rolban Ananela zagrał doskonale p. Czarnowski, który rolę tę zaliczyć może do rzetelnych i prawdziwych swoich sukcesów. Reszta artystów wywiązała się z ról swoich gładko. Sceny zbiorowe, prowadzone wprawną ręką p. Solskiego, wypadły bez zarzutu. Duże wrażenie wywarła świetnie wyreżyserowana kłótnia Saduceuszów z Faryzeuszami, ujęta w mocny, zwarty rytm. Świetna reżyserja Solskiego uporała się gładko z wszystkiemi trudnościami w bardzo krótkim czasie, dowodząc, że prawdziwa umiejętność umie zestroić wszystko w harmonijną i artystyczną całość. Za tę wielką pracę, świetną grę i niezrównaną reżyserję odwdzięczyła się publiczność Solskiemu niemilknącymi oklaskami i żywym aplauzem po każdym akcie.

Kazimierz Bukowski.

Walka z lichwą.

(!!) Oddział walki z lichwą przeprowadził dnia 17 b. m. kontrolę cen i cenników. W czasie kontroli stwierdzono brak cenników: w 3 sklepach korzennych, u 1 blacharza, w 5 sklepach galanteryjnych, w 1 składzie kapeluszy, w 2 składach naczyń, w 1 składzie obuwia, w 1 pracowni rymarskiej, w 1 składzie przyborów do pisania i w 1 składzie nafty.

Prócz tego stwierdzono przekroczenie taryfy w 2 sklepach spożywczych i w 2 restauracjach, opieczętowano też 2 wagi niecechowane i oddano je do dyspozycji Okręgowego Urzędu miar i wag we Lwowie.

W czasie kontroli, przeprowadzonych dnia następnego t. j. dnia 18 b. m. stwierdzono brak cen w 5 składach obuwia, w 1 sklepie bławatnym, w 2 sklepach galanteryjnych, w 1 pracowni blacharskiej, w 3 sklepach spożywczych i w 1 restauracji.

Ponadto przeprowadzono kontrolę w łaźniach i ujawniono pobieranie cen nadmiernych w łaźni Meisels Pesli przy ul. Kotlarskiej i w łaźni św. Anny przy ul. Akademickiej.

Samobójstwo 20-letniej dziewczyny.

(!!) W środę wieczorem leżała w ogrodzie Kościuszki obok klombu kwiatów dziewczyna, która wiła się w bolach.

Zawezwane Pogotowie ratunkowe stwierdziło zatrucie lysolem i po przepłukaniu jej żołądka, odwiozło desperatkę w groźnym stanie do szpitala, gdzie w godzinę potem zmarła.

Z znalezionego przy samobójczyni świadectwa moralności skonstatowano, że nazywa się ona Jewdocha Umland i liczyła lat 20. Przyczynę rozpaczliwego kroku osłania narazie tajemnica.

ZAPISKI.

Nowa Książka Telefonów. Nakładem Tow. Akc. „Reklama Polska" w Poznaniu

ukazała się i jest do nabycia w księgarniach oraz w biurze tej instytucji. Nowa Książka Telefonów, zawierająca spis abonentów poznańskiej sieci telefonicznej. Wydawnictwo to opracowane zostało nader starannie.

Dotychczas w Polsce nie ukazał się ani jeden spis abonentów, w ten sposób opracowany i wydany, więc Poznańskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów pogratulować należy, iż Tow. Akc, „Reklama Polska“ znalazła tak solidnego nakładcę. Dzięki obfitemu działowi ogłoszeń, Nowa Książka Telefonów sprzedawana jest w księgarniach za cenę niemal oprawy zł. 6 za egzemplarz, za przesyłkę dolicza się zł. 1·20, ma więc zapewniony zbyt w całej Polsce, jako ścisła, dokładna i wyczerpująca książka adresowa naszego województwa. Tow. Akc. „Reklama Polska“, Poznań, Aleja Marcinkowska 6.

Humor zagraniczny.

Roztargniony lekarz w epoce radu.

— No, no, tyle szmerów? To pewnie koncert z Londynu?

(„Berliner Illustrierte“).

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

SPRAWY GOSPODARCZE

Potrzeba dowodów uzdolnienia w handlu.

Dowód uzdolnienia w handlu, zwłaszcza po przeżytej praktyce wojennej stał się u nas kwestją aktualną. Przeto ta okoliczność i uczynienie doświadczenia, przemawiają za omówieniem kwestji dowodu uzdolnienia na podstawie obowiązujących dotychczas u nas przepisów austrjackiej ustawy przemysłowej. W roku 1883 wprowadziła austrjacka ustawa przemysłowa 3 kategorje przemysłów. tj. wolne, koncesjonowane i rękodzielnicze.

Do wykonywania przemysłu wolnego uzyskuje się uprawnienie (kartę przemysłową) na podstawie zgłoszenia u władzy przemysłowej (we Lwowie magistratu), uprawnienie zaś do wykonywania przemysłu koncesjonowanego uzyskuje się na podstawie otrzymanej koncesji. Przemysł rękodzielniczy od wolnego różnił się tem, że miał obowiązek wykazania się dowodem uzdolnienia — przemysł zaś wolny, a także handel, może wykonywać każdy bez różnicy, kto tylko samowolnie zarządzał swym majątkiem i nie był karany.

I już po wprowadzeniu tej ustawy w życie przedstawiały się głosy opinji kupiectwa, że celem uzdrowienia stosunków handlowych należy żądać wprowadzenia i dla handlu dowodu uzdolnienia. To też w rok później, tj. w roku 1884., odbył się we Wiedniu zjazd kupców z całego państwa w tej sprawie, na którym to zjeździe uchwalono rezolucję, zmierzającą do wprowadzenia w drodze ustawy dowodu uzdolnienia także dla handlu. Następne zjazdy odbyły się w r. 1891 i 1893 wspólnie z pomocnikami handlowymi i tam się także oświadczono za wprowadzeniem dowodu uzdolnienia w handlu. — W r. 1905 urządzono za inicjatywą ówczesnego rządu do Wiednia zjazd delegatów kupieckich stowarzyszeń, którzy tam wówczas reprezentowali z górą 200.000 samoistnych kupców z całej monarchji. Delegaci uchwalili przedłożyć rządowi i Izbie posłów memorjał z kategorycznem żądaniem wprowadzenia do wydać się wówczas mającej ustawy przemysłowej obowiązkowego dowodu uzdolnienia. Wynikiem tego memorjału było, że stała komisja przemysłowa przy Izbie posłów uchwaliła wstawić do ustawy przemysłowej postanowienie o dowodzie uzdolnienia w handlu. W pełnej jednak Izbie projekt ustawy uległ zmianie, wykoszlawiono poprzednie zasady i dopiero przy ponownej rewizji tej ustawy w r. 1907, zmieniono częściowo ustawę i wprowadzono po raz pierwszy dla niektórych gałęzi obowiązkowy dowód uzdolnienia w handlu, tworząc tem samem poniekąd nową kategorję przemysłów, a mianowicie: wolnych, opartych na dowodzie uzdolnienia i to tylko po myśli paragrafów 13 a i 38 ustawy przemysłowej dla handlu detalicznego towarami kolonialnymi, korzennymi i materjałowymi.

Przepisy te nabrały mocy obowiązującej z dniem 16 sierpnia 1907 roku, wyłączono jednak z pod tych przepisów dwa kraje koronne, a mianowicie Galicję i Bukowinę z wyjątkiem Czerniowiec (na lat 10).

Jesienią roku 1913 odbył się wielki zjazd kupców polskich we Lwowie i na tym zjeździe uchwalono dążyć w drodze ustawodawczej do wprowadzenia dowodu uzdolnienia w handlu. Niestety, wojna światowa przerwała dalszą nić żądań i uchwał kupiectwa, — i znaleźliśmy się obecnie znowu w tem samem położeniu, jak w roku 1905, przed wydaniem nowej ustawy przemysłowej już dla całej Rzeczypospolitej Polskiej jednolitej. Projekt ustawy znajduje się w stadjum obrad przedwstępnych, a w tym projekcie pomija autor nietylko wprowadzenie dowodu uzdolnienia w handlu, lecz kasuje nawet istniejący już przymus uzdolnienia w przemyśle rękodzielniczym. Dlatego wskazane byłoby, abyśmy mogli zużytkować powyżej przytoczone opinje kupiectwa, oparte na doświadczeniach i niechaj stanowczy głos kupiectwa, gdy jest jeszcze pora ku temu, dotrze do posłów naszych, z miast wybranych, gdyż ci powinni dla tej sprawy mieć największe zrozumienie i zająć odpowiednie stanowisko. Wkońcu przytoczę kilka argumentów na poparcie, jak wiele ujemnych stron odczuwa handel w tej fazie, przez przypływ nieukwalifikowanch i nielojalnych żywiołów przez szkodzenie, względnie niszczenie solidnego handlu niczem nie hamowaną nieczystą konkurencją, zwrost liczby oszukańczych bankructw, spadek liczby kupców wykształconych w swym zawodzie, niedostateczne wykształcenie młodzieży handlowej, przykre położenie pomocników handlowych, którym odebrano prawie w zupełności możność usamodzielnienia się, zanik poczucia godności stanu i zmniejszenie się poszanowania stanu kupieckiego w społeczeństwie i wynikające z tych ujemnych stosunków szkody dla konsumentów — a więc i dla ogółu ludności.

Wreszcie dodać muszę, że wprowadzenie do ustawy przemysłowej dowodu uzdolnienia bynajmniej nie wpłynęłoby ujemnie na dotąd już uzyskane uprawnienia sprzedaży detalicznej, dotyczyłoby tylko powstających, przeto nikt nie poniósłby szkody, lecz owszem pewne gałęzie handlu miałyby zabezpieczony zawodowo wykształcony narybek, który znów miałby możność uzyskania samodzielności, wskutek czego podniosłoby się gospodarcze i społeczne stanowisko i położenie całego stanu kupieckiego a konsumenci mieliby rękojmię, iż w przyszłości dostarczałyby im towarów jednostki do tego ukwalifikowane a te nigdy nie zawiodły i nie zawiodą społeczeństwa.

Kazimierz Maksymowicz.

OGŁOSZENIA

CZY ZNACIE wyśmienity smak BUDYNIU Dr. OETKERA? O ile nie, to sprobujcie. 2053

Dr. OETKERA Gala proszek budyniowy (Kakao)
Dr. OETKERA proszek budyniowy w rodzaju holenders.
Dr. OETKERA proszek krem wy „Dessena“
Dr. OETKERA legumina czekoladowa z siekanymi migdałami

Będziecie zachwyceni smakiem tych potraw, które zadawalają nawet najwięcej wymagających smakoszów.
Dokładne przepisy do otrzymania we wszystkich sklepach, o ile brak, prosimy zażądać pocztówką od Dr. **A. Oetkera, Oliwa** koło Gdańska wzgl. od przedstawiciela **Sp. Akc. Lambert i Krzesiński**, Warszawa, Niecała 8.

Lekarz-Dentysta **Dr. Med. Wilhelm Grob**
Lwów, Legionów 29 — powrócił i przyjmuje jak dawniej. 19807

Spawalnia
Przyjmuje się wszelkie połamane i pęknięte przedmioty do samorodnego spajania, jak: koła trybowe — cylindry — tłoki — głowice — części maszyn parowych — rolniczych, zewentualnym remontem tychże. 2080
Zakłady Przemysłowe Inż. STANKIEWICZ
Lwów, Franciszkańska 11.

„OLLA" 3051

Czytajcie „WIEK NOWY"

PRACOWNIA KRAWIECKA
Związek Rzemieślniczy Kobiet 19693
przyjmuje do szycia suknie, kostjumy i płaszcze po reklamowej cenie. Formy na suknie i płaszcze sporządza się na zamówienie. — Z dniem 1-go lipca rozpoczyna się wieczorny kurs kroju, na który zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 3 do 5 popołudniu. — **PRACOWNIA TRYKOCIARSKA** przyjmuje swetery i podrabianie pończoch. **PLAC MARJACKI 1. 10, I. piętro.**

CZAPKI MĘSKIE DZIECIĘCE STUDENCKIE
wszelkiego rodzaju w najlepszym gatunku DO NABYCIA w składnicach
RUDOLFA NEUWELTA
plac Marjacki 8, — ul. Kazimierzowska 25, — ul. Gródecka 72 i ul. Krakowska 25. 19813

KOSZULE
jedwabne i półjedwabne
PYJAMY
Tutenkhamena
19815
POLECA
PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN
Kamm i Kimerling
ul. JAGIELLOŃSKA 8

PONCZOCHY
i skarpetki można najtaniej zakupić tylko na
Sykstuskiej 19, bo w podwórzu na lewo. 3093

KONKURS.

Celem nadania 4 posad akuszerek okręgowych, a to: w Stratynie mieście, Konkolnikach, Lipicy dolnej i Bołszowcach — rozpisuje się niniejszem konkurs.

Płaca każdej akuszerki wynosić będzie 200 zł. rocznie. — Kandydatki, które chcą się ubiegać o te posady, mają dołączyć do podania dyplom akuszerski, metrykę urodzenia, świadectwo zdrowia i świadectwo moralności. — Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Rohatynie najpóźniej do 15 lipca 1924 r.

Do podania należy dołączyć nie nalepione znaczki stemplowe w wysokości 2 złp.

Komisarz rządowy
2095 **Cieński.**

WOLNE POSADY.

PODRĘCZNA poszukuję; Zyblikiewicza 2, I p. 19637

J. GOTTFRIED fryzjer, ulica Jagiellońska, poszukuje zdolnego pomocnika zaraz; 19655

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1361 umieszcza kwalifikowane siły nauczycielskie na wakacje i roczne. Francuski, Niemki, bony Polki, pielęgniarki niemowląt, oficjalistów urzędników rolnych, lasowych, kucharzy, kucharki, pokojowe; służące; klucznice, służbę wszystkich zawodów. 19677

DOCHODZĄCA z dobremi świadectwami zostanie natychmiast przyjęta; Róża Schall, Łyczakowska 4; 19634

HANDLOWCA z działu żelaznego poszukuje firma PILOT Lwów Batorego 4; 19559

DZIEWCZYNA do kuchni potrzebna; Cukiernia Batorego 6 — — — — 19691

CHŁOPCA do nauki przyjmie Cukiernia Batorego 6; 19692

FRYZJERSKIEGO pomocnika poszukuję zaraz; Oczered — Sapiehy 9; — — 19703

FRYZJER Bürger na Błonie 4 poszukuje zaraz zdolnego pomocnika, praktykanta oraz manikurzystkę; 19707

SZWALNIA Teatyńska 1 przyjmuje robotnice do szycia bielizny na dobrych warunkach; 19682

POSZUKUJE panne samodzielną na bardzo dobrych warunkach; Magazyn mód Zofia Gangel Skarbkowska 2; 19728

SZEWSKIEGO przykrawacza samodzielnego na dobrych warunkach poszukuję zaraz; Reflektują tylko na pierwszorzędną siłę; Sales Lwów, 3 Maja 17; 19740

FRYZJERSKI pomocnik zostanie przyjęty zaraz; Mach. Gródecka 46; 19628

ROBOTNICE do szycia mundurów dostawowych poszukuje Fabryka Krawiecka Małopolskiego Zakładu Odzieży; ulica Szpitalna 1; Zgłoszenia u kierownika fabryki od 7 do 12 i od 1 do 4 popoł. 2089,

SŁUGĘ lub posługaczkę zdolną poleconą zaraz przyjmę — Klonowicza 8, Kosiecka; 19822,

PIANISTKI rutynowanej poszukuje kinotetr „Marysieńka"; Zgłoszenia w Dyrekcji; 2099,

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje służącej do wszystkiego wraz z praniem; Polecenia są wymagane; Zgłoszenia u firmy Immerglück, Jagiellońska 17; 19810:

DOZORCY uczciwego poszukuję; Zgłoszenia 7—9 wieczór Piastów 10, u zarządcy; — 19801:

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna zaraz; Topolnicka — Kopernika 1; — — — 19806:

POSZUKUJE maszynierki pierwszorzędnej; D. Grosskopf, — Łyczaków 22; — — 19685:

PANNY do szycia poszukuje fabryka bielizny „Krespol", — Lwów, plac Strzelecki 6; 19762

POSZUKUJE SIĘ RUTYNOWANEGO WOŹNEGO; WARUNEK: ŻONATY, BEZDZIETNY; MIESZKANIE W NATURZE, WYNAGRODZENIE WEDŁE UMOWY; ZGŁOSZENIA TYLKO PISEMNE, TOW. NAFTOWE „GALICJA" SKA AKCYJNA, KOPERNIKA 11; 19765

SŁUŻĄCA do sprzątania i prania zostanie zaraz przyjęta z dobrem poleceniem; Zgłoszenia: Ujejskiego 8 a, I piętro strona prawa; — — 19767:

POSZUKUJE się chłopca do pracowni; Sykstuska 21; Cukiernia; — 19761

POTRZEBNY (A) jest korespondent polsko-niem. piszący biegle na maszynie; Zajęcie popołudniowe; Posada stała od zaraz; Zgłoszenia tylko listowne z podaniem ref. do Magazyn Medyczny, Stanisław Baran, Lwów, Akademicka 26; Nieprzyjęte bez odpowiedzi! 19780:

ROZMAITE.

AKUSZERKA przyjmuje panie pod dyskrecją — niezamężnem ustępstwo; WAŁOWA 27; parter. 18798

KTO PRAGNIE zapewnić sobie i rodzinie byt przez założenie przemysłu domowego, który nie przeszkadza dotychczasowemu zajęciu, ani nie wymaga fachowych wiadomości i kapitału — niech poda swój adres i załączy znaczek na odpowiedź; Lwowsko-Gdańska Spółka; Lwów, Ossolińskich 11; — — J 19654

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją; SOBIESKIEGO 30, parter; 18797

KOREKTOR pierwszorzędny, znawca obecnej pisowni; — przegląda rękopisy przepisuje maszynowo; „Korektor" — Adm: Wieku: 19127

AKUSZERKA Lutkowska z Warszawy przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją, ul. Asnyka 9; 19678

ENERGICZNY człowiek poszukuje zastępstwa; pod BRANŻA OBOJĘTNA do Administracji; 19708

CIEMNA STARUSZKA obarczona dziećmi, znajduje się w rozpaczliwem położeniu; bez żadnego utrzymania; zdana na łaskę losu; Wstydząc się żebrać, udaje się tą drogą z prośbą do serc litościwych, aby pomogły jej w nieszczęściu i wydobyły z skrajnej nędzy; tylko ofiara może ją uratować; Łaskawe datki proszę składać pod adresem: DLA ŚLEPEJ STARUSZKI do Administracji; na szego pisma; — — 9139

POŻYCZKĘ od 500—1000 dolarów poszukuję za zabezpieczeniem; Administracja Wieku pod „Z K" 19680:

HAFT artystyczne wykonuje na zamówienia pracownia Izy Górskiej; Matejkiego 7; 2088,

PRAKTYCZNA akuszerka przyjmuje i udziela porad; G. G. Leona Sapiehy 85; — — 19818

POSZUKUJĘ obraz dobrego malarza holenderskiego wiedeńskiego lub niemieckiego; Zgłoszenia „AMATOR" do Administracji; Dyskrecja zapewniona; 19791

MIESZKANIA I SKLEPY.

POKOJU kawalerskiego możliwie niedaleko Pijarów szuka dwóch akademików; Zgłoszenia Wiek IDEALNI; 19681.

POKOJU wolnego ewentualnie bez wiktu poszukuje małżeństwo bezdzietne, Jabłoński Adm. Wieku; 19696

POKOJU umeblowanego lub bez mebli poszukuje bezdzietne małżeństwo; Zgłoszenia Makowski Adm. Wieku; — — — — 19697

ELEGANCKO umeblowany pokój zaraz do wynajęcia; — Tarnowskiego 26 I p. 7 drzwi od 3—5; 19706

BURSA Bobrowskiej we Lwowie przyjmuje dziewczęta na rok następny za opłatą 35 złp. Zgłoszenia od 4—6 ulica Peniątowskiego 11; 19687

LOKAL fabryczny duży z ciekłym popędem zaraz do odstąpienia; Zgłoszenia pod „1500 DOL." do Administr. — — — — 19726

POSZUKUJĘ pilnie mieszkania dwóch do trzech pokoi; — Możliwie za wyższym czynszem i mniejszem odstępnem; Zgłoszenia SOLIDNY 2011 do Administracji; 19731

POKOJU umeblowanego z całem utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie poszukuje młody urzędnik; — Warunki obojętne; Łaskawe zgłoszenia pod DOBRY INTERES; — — — — 19743

2 DO 3 POKOI poszukuje solidny lokator za czynszem przedwojennym ewentualnie z odstępnem; Zgłoszenia Administracja WYSOKI CZYNSZ; 19737

DAM pokój, śniadanie na 3 miesiące jako procent za pożyczkę 2 miljardów natychmiast; DZIELNICA IV. Administracja; — — 19751

NA LEŚNICTWIE koło Lwowa stacja w miejscu, do wynajęcia na lato jeden pokój z wikt. lub bez; Zgłoszenia listowne „LEŚNICTWO" Administracja Wieku; 19640

OPRÓCZ czasu na dam wikt dla jednej osoby przez cały rok za pokój kawalerski z osobnym wchodem; może być przy rodzinie; Łaskawe zgłoszenia do Wieku pod „RE—ŻEDA; — — 19821,

ZA 2 większe lub 3 mniejsze pokoje i kuchnię z p. n nie bardzo daleko od śródmieścia da starsze spokojne małżeństwo kilkuletni żądany czynsz; Zgłoszenia do Adm Wieku pod W. A; 2093,

DWA POKOJE z całem utrzymaniem przy rodzinie dla zamożnych panów zaraz do wynajęcia; Ochronek 10 dozorca wskaże; Z— 19820

NAUCZYCIELKA szuka pokoju od 1. września; Zgłoszenia do Wieku Nowego pod „M C" 19798

JEST DO WYNAJĘCIA 1 lokal na warsztat, 1 lokal na pomieszkanie lub sprzedam; Kleparów 477; 19800:

ODSTĄPIĘ 4 duże frontowe pokoje z kuchnią pierwsze piętro bez komfortu, okolica głównego dworca; Zgłoszenia Biuro dzienników Sokołowskiego, Jagiellońska 7 — pod „SŁONECZNE" 19733

POSZUKIWANY pokój próżny ewent. umeblowany dla bezdzietnego małżeństwa za wysokim czynszem bez odstępnego; pod „CZERWIEC" do Adm. Wieku; 19702:

DLA 1 lub 2 pań poszukuje się ładnie umeblowanego pokoju; Pod „ŚRÓDMIEŚCIE" do Administracji; 19763

POKOJU umeblowanego przy rodzinie ewentualnie z wikt. poszukuje asystent Uniwersytetu; Pełny czynsz przedwojenny; Zgłoszenia do Administracji pod „I SZ" 1977

ZA ODSTĄPIENIE 1 pokoju z kuchnią z komfortem pożyczę 200 dolarów na czas nieograniczony; Zgłoszenia do Admin. pod „POMIESZKANIE" 19771;

ZA ODSTĄPIENIE 1 pokoju z kuchnią dam bardzo wysoki czynsz za trzy lata z góry; Zgłoszenia do Admin Wieku pod „WYSOKI CZYNSZ" 19772;

DWAJ absolwenci Politechniki poszukują pokoju umeblowanego z osobnym wejściem; Oferty „ABSOLWENCI" do Wieku; — — 19773

TRZY POKOJE potrzebne na biuro; Zgłoszenia do Admin. pod „BIURO 100" — 19784

PRZYJMĘ na mieszkanie dwie dziewczyny uczęszczające do szkoły za prowizyę; Zgłoszenia listowne: Wiek Nowy 1 „PROWIANTY" 19783

POSAD P. SZUKUJĄ.

POKOJOWY lokaj lat 34 poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w braku fachowej posady; Zgłoszenia Majerski Leon — Nadyby Wojutycze; 9140

PANNA obznajomiona z pracą kancelaryjną pisząca bardzo biegle na maszynie poszukuje posady; — Administracja „E. OTYPISTKA; 19762

SAMODZIELNY kierownik tartaku i eksploatacji lasów; z małą familją; lub po kawalersku; z 15 letnią praktyką; wszechstronnie obznajomiony z manipulacją tartaczną i leśną; również administracją polską i niemiecką; jakoteż wszelką wyróbką w materjale twardym i miękkim zagranicznym i krajowym; obejmie natychmiast posadę kierownika tartaku; magazyniera; ekspedjenta bukarza, placowego itp. Pośrednictwo wynagrodzę; skrytka pocztowa Starzawa O. C. ad Chyrów; 19422

MASZYNISTA egzam. z długoletnią praktyką na maszynach parow. motorach „Diessla" z dokładnością; ślusarz—monter poszukuje posady; Zgłoszenia do Adm Wieku pod ZDOLNY MASZYNISTA; 19660

KIEROWNICZKA modniarka z długoletnią praktyką przyjmie posadę z całem utrzymaniem; nie wykluczona spółka miejscowość obojętna; pod CZESZKA 32; 19562

POSZUKUJĘ posady na prowincję do zarządu domu bez gotowania za samo utrzymanie lub mało wynagrodzenie; Zgłoszenia Wiek Nowy „HALA" — 19660

CHŁOPAK z ukończoną 3-letnią praktyką z branży kolon. poszukuje posady zaraz; najchętniej na prowincji; Admin. Wieku „O K IS" — 19639

SŁUŻĄCA starsza poszukuje posady, Jagiellońska 1 w podwórzu na prawo. I piętro, popołudniu; 19638

KONCES. majster murarski uczciwy energiczny, biegły w robotach cegielskich i żel.-betonowych; chlubne świadectwa prosi o posadę podmajstrzego lub robotę akordową; Łaskawe zgłoszenia pod „majster, budowa służy w Bóbrce"; — — 2568

MŁODY energiczny kilkuletni samoistny sekretarz gminny (Izr.) posiadający doskonałe referencje poszukuje posady w poważniejszej firmie jako korespondent polsko—niemiecki; Dokładne oferty do Administracji Wieku pod ZDOLNY KORESPONDENT; 2690

ABSOLWENTKA szkoły handlowej, z trzyletnią praktyką w Sp handlowej poszukuje posady; Zgłoszenia do Administracji Wieku dla „A. D." 19808

INŻ. młoda osoba znająca się trochę na kroju i szyciu poszukuje odpowiedniej posady w intel. domu na wyjazd; Zgłoszenia do Admin. pod „WYJAZD" 19804;

MASZYNISTA monter maszyn parowych poszukuje posady w tartaku lub młynie; Zgłoszenia pisemne „REMONT" — Biuro Brücka, Kościuszki; 19736

WYJADĘ na wieś do naprawy garderoby, tylko za wikt; — Zgłoszenia do Administracji pod „M. Ż" 19796;

POSZUKUJĘ pranie i prasowanie; Kingi 6, dozorca wskaże; — — — — — 19777

POSZUKUJĘ posady kucharki na prowincji z dzieckiem 2-letniem bardzo spokojnem; Wiadomość u dozorcy ul. Sapiehy 4; — — 19779;

UCZCIWA dziewczyna sierota, szuka miejsca do większego dziecka, do bardzo dobrych, łagodnych Państwa; Łaskawe zgłoszenia pod „UCZCIWA DZIEWCZYNA" Wiek Nowy; — — — — 19787

POSZUKUJĘ natychmiast posadę agenta miejscowego lub podróżującego; Zgłoszenia do Administracji pod „PODRÓŻUJĄCY" — — 19789

NAUKA

WPISY

na 1) **1-roczny kurs handlowy** (oddział żeński i męski) dla młodzieży.

2) **6-miesięczny kurs handlowy** dla dorosłych (ranny wzgl. wieczorny) przyjmuje od 15. czerwca

KONCES. PRZEZ MINISTERSTWO W. i O. P.

KURSY HANDLOWE Z. OLSZEWSKIEGO

Lwów, Kurkowa 38. — Podręczniki z bibljoteki szkolnej. Godziny dla stron od 10-12 i 4-6. 2004

KTO mnie nauczy jazdy, mechaniki automobilowej przedstawi do egzaminu szoferskiego; Zgłoszenia pod SZOFER Administracja Witku; 2569

KONWERSACJI literatury francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowa nauczycielka Sykstuska 43A II. p. 19595

WAKACYJNY kurs kroju i szycia rozpoczynam od 1. lipca do 15 sierpnia; „JOLANDA" Stasz.ca 8, boczna Orażczyzny; — — 19652

MATURA. Kurs przygotowawczy 4 miesięczny: Początek 15 września 1924; Zgłoszenia od 20 do 25 czerwca; Zamojskiego 10; I. piętro 13—15 codzienna 19716

ŁATWĄ metodą wyuczam w krótkiem czasie języka francuskiego; niemieckiego tudzież konwersacji; Długosza 37 II. p. — — 19721

KURS kwalifikacyjny od 15 lipca; Zacharjewicza 3, Stankiewiczowe; — 19750

SZENKLÓWNA, PIEKARSKA 44 PRZYGOTOWANIE DO KWALIFIKACJI; ZNAKOMITE PRZEROBIENIE NOWYCH PROGRAMÓW; WPISY 15 LIPCA; PRZESZŁO 100 % PROBOWANYCH 19783

WPISY na kursa maturyczne gimnazjalne i seminarjalne rozpoczynające się we wrześniu, przyjmuje do 5 lipca Instytut „Ecole Reforme" Lwów, Pańska 14. Na szczegółowy bezpłatny prospekt dołączyć znaczek pocztowy. — — — — 1956

NAUKA pisania na maszynach różnych systemów. Dokładne wyuczenie pod fachowem kierownictwem; Wpisy w miarę miejsc wolnych; „Ecole Reforme" Pańska 14 — — — — 1955

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

UNIEWAŻNIAM odroczone wydane przez P. K. U. Lwów na imię Jana Łopuskiego; 19693

W SOBOTĘ przechodząc ulicą Rulowskiego zgubiłem dokumenty wojskowe na nazwisko Józefa Hamana; Łaskawy znalazca zechce odnieść je za wynagrodzeniem — Gródecka 68 Helman; 19695

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową pod nazwiskiem Karol Lewin Drohobycz; 19825,

PARASOLKA zapomniana przed dwoma laty w Katedrze znachodzi się w zakrystji; — 19705:

DNIA 17 czerwca o godz. 6.30 pop. zgubiłem w tramwaju lub też na drodze do dworca głównego cienką obrączkę złotą, wysadzaną rubinem w środku i po jednym brylancik u z boków; Uczciwy znalazca raczy zwrócić za sowitem wynagrodzeniem; B. Kosser, Stanisława 8, II p; 19797:

DANIEL KUSIAK rezerwista wojsk polskich unieważnia swoją zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez PKU Lwów; — — — 19776:

ZGUBIONO dużego wilczura; Znalazca odda za wynagrodzeniem Zamek, restauracja; — — 19790

ZGUBIONO 18 czerwca na rynku broszkę z kości słoniowej w formie ręki; Ze względu na pamiątkę sowite wynagrodzenie; Adres Kraszewskiego 1. II p. na prawo; 19792:

PIES wilczur zabłąkany do odebrania Sakramentek 14 m. 1. dzy godz. 10-13; — 19795

MAŁŻEŃSTWA

MATRYMONIALNE pismo „Fortuna" — „Versul" — świat towarzyski umożliwi zawiązanie znajomości towarzyskiej ewentualnie małżeństwa. Numer 48 wyszedł. Cena 40 groszy; Redakcja: Kraków, Rynek 11; 2001

DWÓCH młodych rzemieślników, byłych podoficerów pragną w celu matr. poznać się z ładnemi blondynkami do 24 lat; Zgłoszenia pod „26—23" do Administr. możliwie z fotografją; 19823,

POWAŻNY majętny obywatel (izr.) wdowiec z dziećmi poszukuje na tej drodze towarzyszki życia z dobrej rodziny. Może być panna (bez majątku) lub wdowa (z majątkiem); byle nie rozwódka. Wiek 25—35 lat; Wzrost wysoki; Korpulentność niepożądana. Pierwszeństwo mają blondynki, bezwarunkowo przystojne; Wymagana inteligencja, wdzięk łagodność charakteru, dobroć macierzyńska w stosunku do dzieci. Ponieważ oferta jest poważna wymaga się pełnego nazwiska i adresu; Fotografje będą zwrócone. Pisemne zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Generalna Ekspedycja Ogłoszeń M. T. Krzyształowicz, Lwów, ul. Sokoła 4; 2098,

URZĘDNIK, prawnik, lat 37, pozna pannę do lat 26, przystojną, inteligentną, chętnie nauczycielkę w celu małżeństwa; Zgłoszenia nie anonimowe do Wieku pod „SEFAN K" — — 19732:

WDOWA po kupcu, izraelitka, inteligentna lat 38, z szlachetnej rodziny; charakter idealny, wyjdzie za mąż za inteligentnego, izr. do lat 50 w dobrej sytuacji; Zgłoszenia list. Poste restante „FELICJA" Lwów; 19764:

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZEŹNICKA ława zamykana cała do rozbierania, nowa — cynkową blachą kuta, lakierowana do sprzedania — na placu Zofji; 19503

SPRZEDAM ubranie marynarkowe brązowe w dobrym stanie; spodnie czarne nowe; Oglądać 1—5 ul. św. Józefa 5 d. 7 (plac Antoniego); 19800

KAMIENIE MŁYNSKIE fabryki J. Trapp — Pilzno (Czechosłowacja) poleca ze składów Rolindustrja S. A. Lwów Pędzr 9; — — 1925

OSTATNIE NOWOŚCI BELETRYSTYCZNE posiada natychmiast po wyjściu specjalna Czytelnia Nowości przy Księgarni Nauczycielskiej, Lwów, Batorego 12; — Warunki abonamentu przystępne; Wysyłka na prowincję; Katalog wysyła się za nadesłaniem 60 gr. w znaczkach; 19545

SPRZEDAM ubranie czarne żałobne; Piastów 1. 21, I. p; — — — — — 19653

PARCELE do sprzedania boczna Wkracka od sto sążni i więcej; Wiadomość Hewel. Gazowa 12; 19824

MOTOCYKLE z przyczepami do sprzedania u firmy Immergück, Jagiellońska 12; 19809;

DLA MŁYNÓW dostarczamy szmyrgiel, kwarc do odnowiania kasprów; kamieni i wszelkie artykuły techniczne pierwszej jakości; Lauruk, Lwów, Żółkiewska 127; 19436

BRAMĘ i furtkę żelazną oraz rury 2 calowe kupi Weinreb, Kazimierzowska 26; — — — 19709

KUPIĘ aparat fotograficzny w dobrym stanie z wszystkiemi przyborami; Katz, Kopernika 5; 19803:

FORTEPIAN krótki krzyżowy pancerna płyta, najnowszy model „Wirth" sprzedam; Łyczakowska 57, oficyny; I piętro; — — — 19805

SYPIALNIĘ ciemną okazyjnie sprzedam; Wiadomość: Piekarska 41, parter lewy; — 19734:

DO SPRZEDANIA Polakowi realność w Olińsku koło Żółkwi blizko stacji; ładny dom, budynki gospodarskie, ogrodu owocowego 2 morgi. Cena 2000 dolarów; Wiadomość na miejscu u Płotrowskiego; 19766

SAD obfity zbiór kupię; Zgłoszenia: Słomiński, Polna 70; — — — — 19781

SPRZEDAM używaną szewską cylindrówkę i Singera gładko; Rybińska, Zamkowa 4; 19788

KAPELUSZE nowe eleganckie sprzedam; Pańska 27; I piętro, lewo; — — — 19793:

SZCZENIAKI rasy „Dobermann" do sprzedania, Tłoczyska; Kordeckiego 17; — — 19794

DOM z ogrodem okolica Pohulanki 5 min. do tramwaju; cena 8000 złp.; Wiadomość Słodowa 7, w pracowni stolarskiej; — — — — — 19674

DOM z wolnem mieszkaniem o 6 ubikacjach z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania tylko Polakom; Droga Wuleckа 134; — — 19587

DRUT kolczasty używany zwijany, wapno gaszone do wyprawy z dostawą na budowę; żelazo budowlane sprzedaje tanio skład, Zamarstynowska róg pl. Misjonarskiego tel. 13-73. — — 19575

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje w różnych cenach — sprzeda Hanak, Pańska 21 19355

LATARNIE powozowe sprzedam tanio; „Lumen" plac Marjacki l. 4; — — 19310

FORTEPIANY, Pianina, Harmonje; Kaim i Syn Lwów, Kopernika 16; Telefon 20—45; 19759

KUPIMY PARĘ DOBRYCH KONI; UPRZĄŻ I DOBRY WÓZEK LUB POWÓZ; ZGŁOSZENIA INŻ. WŁASSICS — MICKIEWICZA 10; 19752

SPRZEDAM budkę z towarem bławatnym; — Wiadomość Rutowskiego 23 I. p. m. 3 od 3 do 5-tej; 19741

SPRZEDAM urządzenie sklepowe; oglądać w sklepie A. Müller ul. Kilińskiego 2 obok Kawiarni Wiedeńskiej; — — — — 19683

SYPIALNIE, jadalnie, saloniki poleca po znacznie zniżonych cenach magazyn mebli ARS Hotel Krakowski; 19722

BUFET w Cyrku do sprzedania; Wiadomość Kopernika 33 8-ma wieczór; — — 19710

OKAZYJNIE do sprzedania jedna szewska maszyna „Singera" lewarmjenna; jedna gładka i trzy krawieckie; w składzie maszyn do szycia Leonarda Wankego przy ulicy Krakowskiej l. 16; — — 19688

KUPIĘ tacki kawiarniane i krzesełka; Zgłoszenia do firmy A. Müller ulica Kilińskiego 2 obok Kawiarni Wiedeńskiej; — — — 19684

AKUMOLATOR 12 volt 6 cel. w dębowej skrzynce nadający się do aut. do sprzedania w ślusarni Lwów, Potockiego 63; — — 19699

DOBRA OKAZJA! Jest do sprzedania prawo wodne; mury z młyna wodnego i 2 morgi ogrodu; Bliższa wiadomość Zarząd dóbr Magierów; 19704

KSIĄŻKI WSZELKIEGO RODZAJU we wszystkich językach całe bibljoteki kupuje po cenach najwyższych: „Księgarnia Nauczycielska" Lwów, Batorego 12; Oferty z propozycji załatwia się odwrotnie; 19550

SPRZEDAM patefon z płytami; 7gl. Bartosza Głowackiego Nr. 22, I p., drzwi 10; 19625

3 MORGI trawy na Wulce do sprzedania zaraz; Wiadomość u właściciela domu, Traugutta 22, II p. 19670

BRZUCHOWICE — parcele (drzewa budulcowe) przy stacji po 2000 złotych; Głowińskiego 23, lewy parter; 19613

MATERJAŁY elektrotechniczne i żarówki najtaniej dostarcza Bernard Panzer, Lwów, Kopernika 17; tel. 1368; — — — — — 19691

PO CENACH FABRYCZNYCH

JÓZEF SCHUSTER, Lwów, Rutowskiego 10

POŚCIEL, DYWANY, DEKORACJE — w największym wyborze 2084

Częściowa wyprzedaż mebli z najlepszych wiedeńsk. fabryk

Przeróbki kołder i materaców.

BANK ZIEMIAN S. A.

ODDZIAŁ WĘGLOWY

we Lwowie, ul. Kopernika 4. Telefon 156 i 832.

dostarcza węgiel i koks z pierwszorzędnych koncernów węglowych Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego tak wagonowo, jakoteż detajlicznie i z dostawą przed dom.

Szczególnie poleca węgiel Gieschego i Polskich Kopalń Skarbowych na Górnym Śląsku o rozległem zastosowaniu w przemyśle dla swej wydajności kalorycznej i cen konkurencyjnych, przy udzieleniu długoterminowego kredytu i najdogodniejszych warunkach spłaty. 19817

Telef. 20—45. ORYGINALNY STEINWAY **STEINWAY & SONS** ZASTĘPCA: KAIM I SYN LWÓW, KOPERNIKA 16 Telef. 20—45. 1981a

SZLAGIERY SEZONOWE Grünsteina

LWÓW, SZPITALNA 6

naprzeciw BIURA kol. Orbis.

PŁASZCZE wiosenne	14 zł.	SZLAFROKI	5 zł.
KOSTJUMY eponge	10 „	KOMBINACJE batystowe	4·50
SUKNIE bostonowe	14 „	KOSZULE szyfonowe	3·50
SUKNIE trykot. jedwabne	15 „	MAJTKI szyfonowe	3·50
SUKNIE markizetowe	12 „	STANICZKI batystowe	3·—
SPODNICZKI wełniane	7 „	PONCZOCHY fildecos we wszystkich kolorach	1·50
JUMPERY jedwab-trykot.	7 „	PONCZOCHY jedwabne we wszystkich kolorach	2·—
BLUZKI markizetowe	5 „		
BLUZKI opalowe	5 „		

2083 **Uwaga!** Z powyżej wymienionych artykułów sprzedaje się tylko po jednej sztuce.

HERBATĘ

w najlepszych gatunkach

poleca

Edmund Riedl

Lwów, Rutowskiego 3.

2081

NATURALNĄ WODĘ STOŁOWĄ ze źródła **„DEWAJTIS“** **(a la Gieshübler)** dostarcza Zarząd Dóbr Pacyków, poczta Stanisławów.

Zastępca na Lwów: 2097

ROBERT GREDEL, Lwów, Asnyka 3. Telefon 583.

Hotel we Wiedniu

z domem, koncesją, 30 pokoi, nowo odrestaurowany i urządzony, z wolnem mieszkaniem natychmiast do objęcia — **sprzedam.** — Wiadomość w Dyrekcji Theresien-Kino, Wiedeń, Mariahilferstrasse 70. Telef. 35—5—19, w godzinach między 7 a 9 wieczór pod „25.000 dolarów“. 19312

BOK ZAŁOŻONA 1881

ALOJZY HÜBNER, LWÓW RYNEK 38

POLECA

FARBY, LAKIERY, OLIWY, BENZYNĘ i ARTYKUŁY DOMOWO-GOSP.

1899

Hamaki i Krzesełka

najtaniej u firmy **IMMERGLÜCK, Jagiellońska 17** 19311

NA WAKACJE

Prymusy, Kuchenki naftowe, Umywalki żel.

Ceny zniżone. — Na prowincję za zaliczką wysyła

F. RENTSCHNER, Legionów 37. 19658

PANOWIE

dbający o swe zdrowie, kupują najpewniejsze **artykuły gumowe — tuzin 2 zł.** — tylko u

S. FEDERA, Lwów, ul. Sykstuska 7. 1891

Na wyjazd

OBUWIE i SANDAŁY

SPECJALNOŚĆ: SANDAŁY KOŁKOWANE

poleca również **na raty**

CHRZEŚCIJ. HURTOWNIA OBUWIA 2086

„HERA“ Lwów, Rynek l. 34.

PUCHA 2085 ROWERY

już nadeszły do firmy **Jakób Rosenman**

Lwów, **Akademicka 26.** Telef. 1961

PRZED WYJAZDEM

na **LETNISKA** i miejsc kąpielowych. — Proszę się przekonać o wielkim wyborze i taniości Żakietów, Kamizelek, Jumperów, Bielizny Kąpielowej i wyrobów pończoszniczo-trykotowych u **FIRMY** 19460

„MIERPOL“ Lwów, Sykstuska 2 Tel. 724.

OBUWIE 2106 i POŃCZOCHY na raty

poleca we wielkim wyborze po cenach najniższych nowo otworzony Magazyn Obuwia i Galanterji

PRAGER i SKA, Lwów, ul. Skarbkowska 5.

TAPETY, LINOLEUM i CERATY

kraj. i zagr. w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca znana z taniości firma

J. GOLDBERG, LWÓW

ulica **SŁONECZNA 5.** 2007

SANDAŁY i WIERZCHY

polsca najtaniej

WYTWÓRNIA NEUDÖRFERA

Lwów, Zamarstynowska 1. 1767

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokoła 4.